

Sygn. akt IV K 180/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 marca 2015 r.

Sąd Okręgowy w G. w Wydziale IV Karnym

w składzie:

Przewodniczący SSO Wojciech Samsonowski

Sędzia SSO Arkadiusz Cichocki (ref.)

Ławnicy Mirosława Mularczyk, Mirosław Hałajkiewicz,

Maciej Pasella

Protokolant: J. P.

przy udziale prokuratora Edyty Lachawiec-Wojtas

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 18 grudnia 2014 r. oraz 21 stycznia, 13 lutego i 5 marca 2015 r.

sprawy

M. B. (1) (B.), urodz. (...) roku w R.,

syna J. i A. z domu G.

oskarżonego o to, że:

I. w nocy z 17 na 18 maja 2014 r. w K. w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, tj. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, używając przemocy w postaci bicia tj. zadając kilka uderzeń w twarz, głowę, trzymając oburącz za ręce w wysokości przedramion i dusząc przyciskając rękami jej szyję, działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu doprowadził M. R. (1) do stanu bezbronności, powodując u niej podbiegnięcia krwawe powłok twarzy tj. prawostronny siniec okularowy, wargi dolnej, z tyłu głowy, a zwłaszcza na rękach na wysokości przedramion ramion w tylnej jej części, dalej na prawej nodze na wysokości łydki, powodując jej śmierć na skutek uduszenia, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze na szkodę w/wym. o wartości co najmniej 6000 zł, **to jest o przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 280 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.**

II. działając w tym samym miejscu i czasie spowodował zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach w postaci umyślnego wzniesienia pożaru w mieszkaniu położonym w K. przy ul. (...), w celu zatarcia śladów pozbawienia życia – zabójstwa M. R. (1), powodując szkodę w wysokości ok. 30.000 – 40.0000 zł na szkodę Miejskiego Zespołu (...) w K., **to jest o przestępstwo z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.**

orzeka

1) uznaje oskarżonego **M. B. (1)** za winnego tego, że w nocy z 17 na 18 maja 2014 r. w K., działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia i w związku z rozbojem, używając w celu dokonania kradzieży przemocy w postaci zadania M. R. (1) kilku uderzeń pięściami w twarz, trzymania oburącz za ręce na wysokości przedramion i duszenia poprzez przyciskanie rękami szyi pokrzywdzonej, spowodował u niej ograniczone podbiegnięcia krwawe powłok miękkich głowy, wylewy krwawe podśluzówkowe warg i powieki oka prawego, podbiegnięcia krwawe narządów

szy, wybroczyny krwawe podspojówkowe, śródskórne i podopłucnowe oraz podbiegnięcia krwawe tkanek miękkich kończyn górnych i podudzia prawego oraz doprowadził do jej zgonu wskutek zagardlenia a następnie zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze należące do M. R. (1) w kwocie około 600 zł,

to jest przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

i za to na mocy art. 148 § 2 pkt 2 k.k. przy zast. art. 11 § 3 k.k. skazuje go na karę **25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;**

2) uznaje oskarżonego **M. B. (1)** za winnego tego, że w nocy z 17 na 18 maja 2014 r. w K., spowodował zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach mające postać pożaru w ten sposób, że podpalił szafę z ubraniami znajdującą się w mieszkaniu położonym w K. przy ul. (...), doprowadzając do rozprzestrzenienia się tego pożaru wewnątrz mieszkania w sposób zagrażający bezpieczeństwu całego budynku,

to jest przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.

i za to na mocy art. 163 § 1 pkt 1 k.k. skazuje go na karę **2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;**

3) na mocy art. 85 k.k. i art. 88 k.k. łączy orzeczone w pkt 1 i 2 kary pozbawienia wolności i orzeka wobec oskarżonego karę łączną

25 (dwudziestu pięciu) lat pozbawienia wolności;

4) na mocy art. 63 § 1 k.k. zalicza oskarżonemu na poczet orzeczonej kary łącznej okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od 30 maja 2014 r. do 5 marca 2015 r.;

5) na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwraca dowody rzeczowe zapisane w księdze przechowywanych przedmiotów Sądu Okręgowego w G. pod poz. e.d 35/14 a opisane jako:

a) okulary z jednym szkłem, zegarek na rękę i nóż z czarną rękojeścią (poz. 6, 16, 33 wykazu e.d. 35/14) – A. P.,

b) spodnie dresowe granatowe, kurtka niebiesko-zielona z kapturem, bluza grafitowa z kapturem i zielonym zamkiem, koszulka pomarańczowa i bluza szara z kapturem „(...)” (poz. 7, 8, 17-19 wykazu e.d. 35/14) – M. B. (1);

6) na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. T. kwotę 1.260 (tysiąc dwieście sześćdziesiąt) zł powiększoną o stawkę należnego podatku od towarów i usług w kwocie 289,80 zł (dwieście osiemdziesiąt dziewięć złotych i osiemdziesiąt groszy), łącznie **1.549,80 zł (tysiąc pięćset czterdzieści dziewięć złotych i osiemdziesiąt groszy)** tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonemu z urzędu;

7) na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt IV K 180/14

UZASADNIENIE

I. Zarzuty

Oskarżonemu M. B. (1) zarzucono popełnienie dwóch przestępstw polegających na tym, że:

I. w nocy z 17 na 18 maja 2014 r. w K. w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie, tj. w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia, używając przemocy w postaci bicia tj. zadając kilka uderzeń w twarz, głowę, trzymając oburącz za ręce w wysokości przedramion i dusząc przyciskając rękami jej szyję,

działając w sposób bezpośrednio zagrażający życiu doprowadził M. R. (1) do stanu bezbronności, powodując u niej podbiegnięcia krwawe powłok twarzy tj. prawostronny siniec okularowy, wargi dolnej, z tyłu głowy, a zwłaszcza na rękach na wysokości przedramion ramion w tylnej jej części, dalej na prawej nodze na wysokości łydki, powodując jej śmierć na skutek uduszenia, a następnie zabrał w celu przywłaszczenia pieniądze na szkodę w/wym. o wartości co najmniej 6000 zł, **to jest przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 280 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.**

II. działając w tym samym miejscu i czasie spowodował zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach w postaci umyślnego wzniesienia pożaru w mieszkaniu położonym w K. przy ul. (...), w celu zatarcia śladów pozbawienia życia – zabójstwa M. R. (1), powodując szkodę w wysokości ok. 30.000 – 40.0000 zł na szkodę Miejskiego Zespołu (...) w K., **to jest przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.**

II. Stan faktyczny

Na podstawie zgromadzonego w sprawie i ujawnionego na rozprawie głównej materiału dowodowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Oskarżony M. B. (1) pochodzi z województwa (...). Od 2012 roku stale przebywał na terenie (...), gdzie okresowo wykonywał prace dorywcze. Utrzymywał się ponadto ze zbierania surowców wtórnych. Oskarżony pozostawał w nieformalnym związku z K. K. (1) i przez pewien czas z nią zamieszkiwał. W dniu 19 marca 2014 r. urodziło im się dziecko. Relacje pomiędzy oskarżonym a K. K. (1) zaczęły się pogarszać. Partnerka oskarżonego miała do niego pretensje w związku z tym, że za mało zarabiał i nadużywał alkoholu. Z tego powodu w kwietniu 2014 r. doszło do ich rozstania. Od tego czasu oskarżony zamieszkiwał w mieszkaniu swojego kolegi G. A. (1) przy ul. (...) w K. (wyjaśnienia M. B. (1), k. 366v-367, 125-131, 137-139, 140, 303-305; zeznania G. A. (1), k. 86-87; zeznania K. K. (1), k. 101-102, 155-156, 385v-386).

W okresie od 13 do 17 maja 2014 r. oskarżony codziennie spożywał duże ilości alkoholu. W dniu 17 maja 2014 r. oskarżony spotkał się z M. R. (2), który wówczas utrzymywał bliższe relacje z K. K. (1). Oskarżony udał się następnie do miejsca zamieszkania K. K. (1). Doszło pomiędzy nimi do kłótni. K. K. (1) oznajmiła wówczas, że nie pozwoli oskarżonemu na widywanie dziecka, jeśli nie przestanie pić i nie zacznie łążyć na jego utrzymanie. Podczas kłótni zasugerowała też oskarżonemu, że nie jest on ojcem jej dziecka. Kłótnie przerwała matka K. K. (1), A. K., która wyprosiła oskarżonego (wyjaśnienia M. B. (1), k. 366v-367, 125-131, 137-139, 140, 303-305; zeznania K. K. (1), k. 101-102, 155-156, 385v-386; zeznania M. R. (2), k. 103-104, 384v-385; zeznania A. K., k. 153-154, 397v-398).

M. B. (1) wrócił do mieszkania G. A. (1) i kontynuował spożywanie alkoholu. W tym samym budynku w mieszkaniu pod numerem (...) zamieszkiwała pokrzywdzona M. R. (1). Oskarżony wiedział, że G. A. (1) w przeszłości pożyczał od niej pieniądze i spodziewał się, że pokrzywdzona może mieć w domu jakieś pieniądze. Oskarżony zdecydował się dokonać na pokrzywdzonej rabunku i zdobyć w ten sposób pieniądze (wyjaśnienia M. B. (1), k. 366v-367, 125-131, 137-139, 140, 303-305).

Oskarżony w godzinach wieczornych w dniu 17 maja 2014 r. udał się do mieszkania M. R. (1). Zapukał do drzwi a pokrzywdzona mu otworzyła. Wtedy oskarżony pchnął ją rękami na wysokości ramion, następnie dusił ją leżącą na łóżku, kolanami trzymał jej nogi i stojąc z jej lewej strony dwoma rękami dusił ją przyciskając jej szyję. Oskarżony pytał pokrzywdzoną o pieniądze a ta mówiła, że nie ma pieniędzy. Wtedy szarpał ją, przyciskał kolanem jej nogi i kontynuował duszenie. Oskarżony zadawał też pokrzywdzonej uderzenia pięściami w twarz. Gdy oskarżony dusił pokrzywdzoną, ta zaczęła się bronić i próbowała go odepchnąć rękami. Wtedy złapał ją za nadgarstki, skrzyżował jej ręce, naciskał swoimi rękami na jej szyję a następnie przycisnął ręce pokrzywdzonej do jej szyi i kontynuował w ten sposób duszenie. Wówczas pokrzywdzona przestała się bronić i stała się bezwładna. Oskarżony zostawił pokrzywdzoną na łóżku i zaczął przeszukiwać mieszkanie. W pewnym momencie pokrzywdzona próbowała wstać z łóżka. Oskarżony zobaczył to i do niej wrócił. Oskarżony chciał ją schować pod wersalkę lub wepchnąć ją do komory w łóżku, jednak pokrzywdzona była dla niego za ciężka i stawiała opór, dlatego nie zdołał tego uczynić. Wtedy oskarżony zaczął dalej dusić pokrzywdzoną. Pokrzywdzona leżała na podłodze. Oskarżony udusił ją naciskając dwoma rękami na jej szyję, po czym kontynuował przeszukiwanie mieszkania. Szukając pieniędzy oskarżony w pewnym momencie podszedł

jeszcze do pokrzywdzonej i sprawdzał, czy żyje. Sprawdzał jej tętno na szyi i nie wyczuł pulsu. Następnie kontynuował przeszukiwanie kolejnych pomieszczeń mieszkania, wyrzucał zawartość szaf i innych mebli. W znajdujących się w kuchni meblach znalazł pomiędzy talerzami pieniądze w łącznej kwocie około 600 zł, 2-3 banknoty po 100 zł a reszta w nominałach po 50 zł. Oskarżony zabrał te pieniądze i kontynuował przeszukiwanie mieszkania. Nie znalazł jednak więcej pieniędzy. Przeszukiwanie mieszkania przez oskarżonego trwało około kilkunastu minut (wyjaśnienia M. B. (1), k. 366v-367, 125-131, 137-139 – eksperyment procesowy, 140, 303-305; opinia z zakresu badań biologicznych, k. 284-292; protokoły oględzin, k. 2-3, 20-22, 39-43; dokumentacja fotograficzna - płyty z k. 3a i 23).

Przeprowadzone oględziny i sekcja zwłok M. R. (1) wykazały następujące obrażenia o charakterze żąciowym: ograniczone podbiegnięcia krwawe powłok miękkich głowy, wylewy krwawe podśluzówkowe warg i powieki oka prawego, podbiegnięcia krwawe narządów szyi, wybroczyny krwawe podspojówkowe, śródskórne i podopłucnowe oraz podbiegnięcia krwawe tkanek miękkich kończyn górnych i podudzia prawego. Wyniki oględzin i sekcji zwłok wskazały, iż przyczyną zgonu M. R. (1) było uduszenie gwałtowne spowodowane uciskiem mechanicznym na szyję, czyli zagardlenie. Pozostałe stwierdzone na ciele pokrzywdzonej obrażenia, tj. oparzenia termiczne wywołane późniejszym pożarem, powstały już po jej śmierci (opinia sądowo – lekarska k. 158-161; opinie toksykologiczne, k. 99, 185-186; karta informacyjna – stwierdzenie zgonu sporządzona przez lekarza pogotowia ratunkowego w dniu 18 maja 2014 r. o godz. 2.30 – k. 6).

Oskarżony po dokonaniu zabójstwa i po znalezieniu pieniędzy otworzył znajdującą się w mieszkaniu pokrzywdzonej szafę z ubraniami i podpalił je od dołu zapalniczką. Ubrania zaczęły się powoli palić a ogień zaczął się stopniowo rozprzestrzeniać. Oskarżony zostawił otwarte drzwi z szafy, w której płonęły ubrania i wyszedł z mieszkania. Zabrał ze sobą znalezione tam pieniądze w kwocie około 600 zł, które schował do kieszeni. Podpalając mieszkanie oskarżony chciał zatrzeć ślady dokonanego zabójstwa (opinia biegłego z zakresu pożarnictwa, k. 226-231; protokoły oględzin, k. 2-3, 20-22, 39-43; zapis z monitoringu z ul. (...) (płyta: k. 80) – fragmenty zapisu z przedziałów godz. 18.01-18.02 i 19.32-19.34; zapis z monitoringu z lokalu „(...)” (płyta: k. 85) – fragmenty zapisu z godz. 17.08 i 18.42; protokół oględzin monitoringu z lokalu „(...)”, k. 115-116; wyjaśnienia M. B. (1), k. 366v-367, 125-131, 137-139 – eksperyment procesowy, 140, 303-305).

Podłożony przez oskarżonego ogień zaczął się rozprzestrzeniać. Jego źródło znajdowało się w obrębie szafy w narożniku pokoju. Przyczyną pożaru było podpalenie. Oddziaływanie ognia trwało nie mniej niż 3 godziny i 20 minut. Spowodowany przez oskarżonego pożar zagrażał mieniu w wielkich rozmiarach. Budynek, w którym miał miejsce pożar, był budynkiem wielorodzinnym. Posiadał duże gabaryty. Stropy oraz konstrukcja dachu oparta była na elementach drewnianych, stąd ogień mógł rozprzestrzenić się na cały budynek. Przepaleniu uległa m.in. belka stropowa o wymiarach 20x20 cm oraz dolne deskowanie stropu. Ogień nie wygasł samoistnie, lecz wskutek akcji straży pożarnej, która ugasiła pożar, zanim rozprzestrzenił się na inne pomieszczenia, lokale mieszkalne i konstrukcję dachu (opinia biegłego z zakresu pożarnictwa, k. 228-230).

Bezpośrednio po podpaleniu mieszkania pokrzywdzonej oskarżony udał się do znajdującego się w tym samym budynku mieszkania G. A. (1), gdzie wypił piwo. Następnie wyszedł stamtąd i udał się do lokalu „(...)”. Tam spotkał M. R. (2), z którym rozmawiał i pił piwo. Następnie oskarżony wszedł do lokalu i spotkał tam znajomych. Korzystając z pieniędzy skradzionych pokrzywdzonej kupił dla wszystkich piwo i wódkę, którą razem wypili. Przebywał w lokalu przez pewien czas spożywając alkohol, fundując go innym osobom, bawiąc się i tańcząc. Następnie opuścił lokal i udał się do mieszkania G. A. (1). Odprowadziła go tam A. S. (1). Oskarżony był mocno pijany i położył się spać. Po kilku godzinach został obudzony przez inne osoby w związku z akcją ratowniczą straży pożarnej (wyjaśnienia M. B. (1), k. 366v-367, 125-131, 137-139, 140, 303-305; zeznania A. S. (1), k. 95-96, 384; zeznania M. R. (2), k. 103-104, 384v-385).

Oskarżony w czasie czynu i w dacie wyrokowania miał (...) lata. Posiada wykształcenie (...). Nie ma wyuczonego zawodu. Jest kawalerem. Ma małoletnie dziecko – urodzonego w (...) r. syna pochodzącego z nieformalnego związku z K. K. (1). Przed zatrzymaniem utrzymywał się ze zbierania surowców wtórnych a wcześniej z prac dorywczych (kwestionariusze wywiadu środowiskowego, k. 191-193, 378-379; dane o osobie, k. 125). Oskarżony miał przeciętną

opinię środowiskową. Był postrzegany jako osoba posiadająca skłonności do nadużywania alkoholu (kwestionariusze wywiadu środowiskowego, k. 191-193, 378-379).

Oskarżony był wcześniej karany za przestępstwo. Wyrokiem Sądu Rejonowego w G. z dnia 28 lutego 2014 r., sygn. akt III K 1594/13 został skazany za przestępstwo z art. 278 § 1 k.k. na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz grzywnę. Przestępstw przypisanych w niniejszej sprawie oskarżony dopuścił się w okresie próby w sprawie III K 1594/13 (odpis wyroku, k. 380; dane o karalności, 348).

Oskarżony miał w czasie czynów w pełni zachowaną zdolność do rozpoznania ich znaczenia i pokierowania swoim postępowaniem. U oskarżonego nie stwierdzono choroby psychicznej ani zespołu otępiennego. Ma prawidłową, zintegrowaną osobowość. Jego intelekt jest w granicach normy - przeciętny a jego rozwój umysłowy jest prawidłowy. U oskarżonego występują cechy szkodliwego używania alkoholu. W czasie czynów oskarżony znajdował się w stanie głębokiego upojenia alkoholowego, przy czym alkohol ten wcześniej spożywał w sposób dobrowolny. Oskarżony znał wpływ alkoholu na swój organizm i mógł przewidzieć konsekwencje jego spożywania (opinia biegłych psychiatrów i psychologa, k. 165-179). Przy uwzględnieniu linii życiowej oskarżonego, wcześniejszych doświadczeń, w tym przemocy w procesie wychowawczym, mogła u niego powstać skłonność do tłumienia złości, frustracji i niepowodzeń. W takiej sytuacji alkohol miał działanie rozhamowujące. Oskarżony jako osoba tłumiąca frustrację z powodu stosowanej wcześniej wobec niego, np. w dzieciństwie, przemocy mógł mieć skłonność do agresywnych wybuchów, np. po spożyciu alkoholu. Oskarżony jako osoba znająca swoje wcześniejsze doświadczenia po spożyciu alkoholu wiedział, jakie są możliwe następstwa takiego spożycia i był w stanie je przewidzieć (uzupełniająca opinia biegłego psychologa, k. 414v-415).

III. Wyjaśnienia oskarżonego

Oskarżony **M. B. (1)** w toku całego postępowania konsekwentnie przyznawał się do popełnienia zarzuconych czynów, kwestionując jedynie kwotę skradzionych pokrzywdzonej pieniędzy i wskazując, że było to tylko około 600 złotych. W postępowaniu przygotowawczym złożył obszernie wyjaśnienia, w których szczegółowo opisał zarówno same okoliczności zdarzenia, jak i wcześniejsze okoliczności, które skłoniły go do dokonania zabójstwa o charakterze rabunkowym. Zrelacjonował także przebieg zdarzenia podczas przeprowadzonego z jego udziałem eksperymentu procesowego w mieszkaniu pokrzywdzonej. Na rozprawie głównej oskarżony również przyznał się do winy (z zastrzeżeniem dot. kwoty skradzionych pieniędzy – jak wyżej), podtrzymał wyjaśnienia złożone w toku śledztwa oraz odpowiedział na pytania (k. 366v-367, 125-131, 137-139, 140, 303-305).

W pierwszych, złożonych dzień po zatrzymaniu wyjaśnieniach (k. 125-131) oskarżony szczegółowo opisał zarówno przebieg zajścia, jak i inne okoliczności z nim związane. Wyjaśnił, co następuje. G. A. (1) poznał za pośrednictwem K. K. (1) i zamieszkał u niego w kwietniu 2014 r. Od G. A. (1) wiedział, że zamieszkująca w tym samym budynku M. R. (1) jest osobą samotną. Pił codziennie już od 13 maja. W dniu 17 maja od rana pił duże ilości piwa. Pieniądze na to miał ze sprzedaży złomu. W godzinach popołudniowych spotkał M. R. (2) i rozmawiali przez ok. 40 minut. Potem poszedł porozmawiać z K., jednak ona nie chciała z nim rozmawiać, bo był pijany i kazała mu się wynosić, co go zdenerwowało. Wrócił do domu, miał jeszcze piwo i 52 zł. Chciał zdobyć pieniądze, bowiem K. K. (1) mówiła mu wcześniej, że ma płacić na dziecko. Wtedy zdecydował się pójść do pokrzywdzonej M. R. (1) licząc, że ma ona pieniądze. Wyjaśnił, że zamieszkał ją obezwładnić, związać jej ręce i posadzić ją na krześle. Samo zajście opisał następująco. Zapukał do drzwi pokrzywdzonej a ta o nic nie pytając otworzyła drzwi. Pchnął ją od razu rękami na wysokości ramion, następnie dusił ją leżącą na łóżku, kolanami trzymał jej nogi, stojąc z jej lewej strony dwoma rękami dusił ją przyciskając jej szyję. Gdy dusił pokrzywdzoną, ta zaczęła się trochę bronić, próbowała go odepchnąć rękami, złapał ją wtedy za ręce w nadgarstkach, skrzyżował jej ręce, naciskał rękami na szyję, zaczęła się bronić, dalej dusił ją już jej rękami, musiała się udusić, bo po tym się już nie broniła. Wtedy zostawił ją na łóżku, potem chodził po mieszkaniu i szukał pieniędzy. Nie pamięta, żeby jej coś jeszcze robił, natomiast kontynuując przeszukiwanie mieszkania patrzył jeszcze, czy ona żyje i sprawdzał jej tętno na szyi, ale nic nie wyczuł. Wywalał dalej wszystko z szaf, szukał w szafie w pokoju, gdzie była pokrzywdzona, potem zaczął szukać w kuchni po meblach, znalazł pomiędzy talerzami około 600 zł, tj. 2-3 banknoty po 100 zł a reszta po 50 zł. Później dalej szukał, ale nic nie znalazł. Przeszukiwanie mieszkania trwało około kilkanastu

minut. Następnie otworzył szafę z wiszącymi ubraniami i podpalił je od dołu zapalniczką. Nie zamykał tej szafy, był dość wielki ogień. Podpalając szafę chciał zatrzeć ślady. Znalezione 600 zł schował do kieszeni dresów. Następnie uciekł do mieszkania G. A. (1), tam wypił piwo i poszedł do „(...)”. Tam wyszedł po niego M. R. (2), wypili razem po piwie i rozmawiali. Oskarżony nie mówił mu o tym, co zrobił pokrzywdzonej. Po około 20 minutach weszli do środka. Tam postawił wszystkim (9 osób) po piwie i kupił jeszcze wódkę, którą razem wypili. Następnie A. S. (1) odprowadziła go do domu G. A. (1). Był bardzo pijany. Został obudzony jakiś czas później przez A. K., która szukała tam swojej córki K. (1). Wtedy zobaczył, że jest dużo dymu i wyszedł na dwór. Po zakończeniu gaszenia pożaru około godziny 5 rano wrócił razem z G. A. (1) do mieszkania, zabrali stamtąd swoje rzeczy i wyszli z mieszkania. Następnie udali się na działkę, gdzie oskarżony przebrał się z rzeczy, które miał na sobie będąc wcześniej w mieszkaniu pokrzywdzonej. Ubrania te pozostawił na działce a następnie G. A. (1) zawiózł je do swojej siostry. Za skradzione pokrzywdzonej pieniądze oskarżony kupował sobie piwo. Odnosząc się do kwestii zabicia pokrzywdzonej podał dodatkowo, że nie wie, skąd ten pomysł na duszenie, nie chciał jej zabić, poszedł tam po pieniądze, nie wie, czego oczekiwał, „był pijany i tyle”. Wskazał też, że nie pamięta, czy bił ją pięściami po twarzy i nie wie, skąd ma krwiaka na oku i spuchniętą dolną wargę. Wyjaśnił, że może uderzył pokrzywdzoną, żeby była cicho, jednak tego nie wie. Dodał, że pytał pokrzywdzoną o pieniądze a ta mówiła, że nie ma pieniędzy. Wtedy tarł ją, szarpał, przyciskał prawym kolaniem obie nogi na wysokości uda. Wyjaśnił, że przypomina sobie jeszcze, że gdy szukał pieniędzy, to pokrzywdzona próbowała wstać z łóżka, zobaczył to i do niej wrócił, zaczął ją dusić drugi raz na podłodze. Wskazał, że gdy pokrzywdzona zaczęła wstawać z łóżka, podszedł do niej, chciał ją schować pod wersalkę, ale nie dał rady, chciał ją wepchnąć do komory w łóżku, broniła się rękami i go odpychała, chciał ją włożyć do łóżka, zamknąć, obciążyć czymś, ale mu się nie udało. Wtedy udusił ją dwoma rękami naciskając na szyję. Dodał, że pokrzywdzona nie prosiła o litość, cały czas się broniła, nie powiedziała, gdzie są pieniądze, chciał ją wturlać do tej wersalki, ale się nie dało, była za ciężka. Wyjaśnił też, że możliwe, że jak pokrzywdzona leżała na podłodze, to bił ją pięściami po twarzy, lecz tego nie pamięta oraz, że na pewno szarpał ją za ubranie i za ramiona, trzymał jej ręce, ubranie, nie pamięta, czy bił. Wyjaśniając co do kwestii skradzionych pieniędzy podał, że przeszukał całe mieszkanie, znalazł tylko 600 zł, nie znalazł więcej pieniędzy, nie pamięta, czy szukał też w komodzie, na której stał telewizor, po zdarzeniu nie miał więcej pieniędzy, w niedzielę miał tylko 200 zł, bo gdyby miał więcej, to dał by je K. (1).

Podczas eksperymentu procesowego przeprowadzonego w miejscu zamieszkania pokrzywdzonej (k. 139 – zapis na DVD, k. 137-138 - protokół skrócony) oskarżony ponownie opisał przebieg zdarzenia demonstrując dodatkowo, gdzie miały miejsce kolejne fazy zdarzenia.

Podczas posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 140) oskarżony przyznał się do winy, odmówił składania wyjaśnień i podtrzymał wyjaśnienia złożone wcześniej.

Podczas kolejnego przesłuchania, w którym po raz pierwszy uczestniczył obrońca, tj. w dniu 14 października 2014 r. (k. 303-305), oskarżony przyznał się do winy i podtrzymał wcześniej złożone wyjaśnienia. Wyjaśnił, że na pewno zabrał z mieszkania pokrzywdzonej tylko 600 zł, nie znalazł tam kwoty 6.000 zł, według niego nie było w tamtym mieszkaniu 6000 zł, nie wie, czy ktoś inny mógł to zabrać. Udzielił ponadto następujących informacji. Te 600 zł było pod talerzykami w kuchni. Na pewno nie zabierał pieniędzy z szafki, na której był telewizor. Wydał 200 zł w barze „(...)” na alkohol a 400 zł wydał następnego dnia podczas zakupów w (...), gdzie był z K. K. (1). K. K. (1) powiedział, że pieniądze otrzymał od swojej matki, co było kłamstwem. Nie opowiadał K. (1), co zrobił sąsiadce, ona uwierzyła, że dostał pieniądze od matki. Dodał także, że wcześniej kradł torebki różnym starszym paniom w Z. i dokonywał tego w ten sposób, że wyrwał im te torebki. Wyjaśnił też, że w mieszkaniu pokrzywdzonej był sam, nie mówił nikomu, że tam idzie a później nikomu nie opowiadał o tym, co się wydarzyło.

Na rozprawie głównej oskarżony przyznał się do winy i podtrzymał swoje wcześniejsze wyjaśnienia (k. 366v-367). Podtrzymał swoje stanowisko co do kwoty skradzionych pieniędzy wskazując, że zabrał tylko 600 zł i nic mu nie wiadomo o większej kwocie pieniędzy, która by tam była. Dodał, że wiedział, jak ta kobieta wygląda i widział ją już wcześniej na klatce schodowej. Stwierdził, że nie miał pomysłu, co dalej w sytuacji, gdyby ją tylko obezwładnił i zabrał jej pieniądze. Potwierdził ponadto, że to on jest osobą widoczną na okazanych fragmentach monitoringu (płyty z nagraniami: zapisu z monitoringu z ul. (...)) (płyta: k. 80) – fragmenty zapisu z przedziałów godz. 18.01-18.02

i 19.32-19.34 oraz zapisu z monitoringu z lokalu „(...)” (płyta: k. 85) – fragmenty zapisu z godz. 17.08 i 18.42). Dodał, że idąc do pokrzywdzonej nie miał ze sobą żadnych przedmiotów, aby mógł ją związać. Wyjaśnił, że nie wie, w jaki sposób chciał ją związać i nie wie, dlaczego jej nie związał.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w pełnym zakresie, w jakim relacjonował on stan faktyczny. Pewne zastrzeżenia budziły jedynie jego deklaracje co do momentu, w którym powziął zamiar zabójstwa. W ocenie Sądu zamiar taki przyświecał oskarżonemu od samego początku, co zostanie omówione poniżej. Zagadnienie to nie odnosi się jednak do relacji oskarżonego o faktach a jedynie do jego subiektywnych ocen, prób racjonalizacji swojego działania, które podjął w stanie nietrzeźwości i o którym na pewno w tamtym momencie wnikliwie nie rozmyślał.

Przed przystąpieniem do merytorycznego omówienia treści wyjaśnień oskarżonego wypada zasygnalizować, że Sąd w pierwszej kolejności zbadał, czy początkowe wyjaśnienia oskarżonego zostały złożone w warunkach respektujących przysługujące oskarżonemu gwarancje procesowe. Taka analiza jest zdaniem Sądu konieczna również w przypadku, gdy sam oskarżony na rozprawie w pełni podtrzymuje swoje wcześniejsze wyjaśnienia – jak to miało miejsce w niniejszej sprawie. Poważny charakter postawionego zarzutu oraz znaczenie początkowych wyjaśnień dla ustaleń faktycznych uzasadnia najdalej idącą staranność w badaniu tych okoliczności, nawet jeśli oskarżony na to się nie powołuje. W realiach sprawy nie ma żadnych podstaw, by negować znaczenie dowodowe początkowych wyjaśnień podejrzanego z uwagi na to, że w początkowych czynnościach nie uczestniczył jego obrońca. Udział obrońcy w przesłuchaniach nie był obligatoryjny, bowiem nie zachodziły żadne okoliczności to uzasadniające. Postawienie zarzutu popełnienia czynu podlegającego właściwości rzeczowej sądu okręgowego i pozbawienie podejrzanego wolności nie uzasadnia obrony obligatoryjnej w toku śledztwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., III KK 256/13, opubl. Biuletyn Prawa Karnego SN nr 4/2013, poz. 1.2.5). Nie zachodziły też żadne okoliczności, które nakazywałyby udział obrońcy dla zapewnienia zatrzymanemu prawa do obrony. Podziela Sąd wypracowane w orzecznictwie Europejskiego Trybunału Praw Człowieka poglądy co do wykładni art. 6 ust. 3 lit. c Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności w odniesieniu do początkowych czynności śledztwa. W szczególności Sąd podziela pogląd, że w sytuacji wyraźnego i udokumentowanego pouczenia podejrzanego przed pierwszym przesłuchaniem o prawie do odmowy składania wyjaśnień i możliwości posiadania obrońcy, gdy rozwój i aktualny stan intelektualny podejrzanego gwarantuje zrozumienie pouczeń i świadome podejmowanie dalszych decyzji procesowych, nie można mówić o naruszeniu prawa do obrony. Europejski Trybunał Praw Człowieka zajął takie stanowisko m.in. w sprawach: Salduz przeciwko Turcji – wyrok Trybunału z 27 listopada 2008 r., skarga nr. 36391/02 (opubl. M.A. Nowicki, Europejski Trybunał Praw Człowieka. Wybór orzeczeń 2008, Oficyna, 2009, s. 139), Płonka przeciwko Polsce – wyrok Trybunału z dnia 31 marca 2009 r., skarga nr 20310/02 (opubl. Przegląd orzecznictwa europejskiego dotyczącego spraw karnych, zeszyt nr 1-2/2009), Panovits przeciwko Cyprowi – wyrok Trybunału z dnia 11 grudnia 2008 r., skarga nr 4268/04 (opubl. POESK, zeszyt nr 3-4/2008), czy Ryan Paterson przeciwko Zjednoczonemu Królestwu – decyzja Trybunału z dnia 3 września 2013 r., skarga nr 19923/10 (opubl. POESK, zeszyt nr 3/2013). Koncepcja ta, określana mianem tzw. doktryny Salduz, jest w pełni aprobowana w polskiej judykaturze (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2012 r., V KK 241/11, opubl. Biuletyn Prawa Karnego SN nr 3/2012, poz. 1.2.9; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2013 r., III KK 327/12, opubl. Biuletyn Prawa Karnego SN nr 4/2013, poz. 1.2.6). W realiach sprawy nie ma żadnych podstaw, by zakładać, że podejrzany podczas początkowych przesłuchań był osobą „narażoną na pokrzywdzenie” w rozumieniu wskazanym w cytowanych orzeczeniach ETPCz i SN. Jest on osobą pełnoletnią. Nie posiada żadnych deficytów w sferze intelektualnej. Dysponuje odpowiednim rozeznanie i doświadczeniem życiowym. Sytuacja udziału w procesie karnym nie była dla niego nowa, skoro był już wcześniej karany za przestępstwo. Zanim przystąpiono do czynności z udziałem podejrzanego, ustalono w sposób jednoznaczny, że jest on całkowicie trzeźwy (k. 119). Przed pierwszym przesłuchaniem oskarżony został pouczone o przysługujących mu uprawnieniach (k. 124). Potwierdził, że wie o swoich uprawnieniach, w tym prawie do milczenia oraz o możliwości domagania się udziału obrońcy (k. 126). Nie zabiegał o to, by jego uprawnienia dodatkowo mu wytłumaczyć ani nie sugerował nigdy, by czegoś z tych pouczeń nie zrozumiał. Podczas czynności podejrzany nie miał żadnych problemów zdrowotnych. Nie miały też miejsca żadne okoliczności, które ograniczałyby swobodę jego wypowiedzi, co wprost wynika z nagrań dokumentujących przebieg jego przesłuchania (k. 132) oraz eksperymentu procesowego (k. 139). Wywody dotyczące braku przesłanek świadczących o „narażeniu

na pokrzywdzenie” wypada podsumować jeszcze jedną uwagą. Jak już wskazywano wyżej, oskarżony był ponownie przesłuchiwany w obecności swojego obrońcy, zarówno w toku śledztwa, jak i na rozprawie. Przyznawał się wówczas do winy i w pełni podtrzymywał swoje wcześniejsze wyjaśnienia. Brak jest zatem racjonalnych podstaw, by negować wartość dowodową jego początkowych, złożonych bez udziału obrońcy wyjaśnień i pomijać je przy dokonywaniu ustaleń faktycznych.

Złożone przez oskarżonego wyjaśnienia zasługują na wiarę, bowiem są konsekwentne, logiczne i spójne a przy tym znajdują potwierdzenie w innych dowodach. Oskarżony nie ograniczył się do werbalnego przyznania się do winy, lecz szczegółowo opisał okoliczności zdarzenia. Przedstawił informacje, którymi mógł dysponować wyłącznie rzeczywisty sprawca zabójstwa. Nie mógł ich przy tym poznać z innego źródła. Oskarżony relacjonując przebieg zdarzenia szczegółowo opisał, w jaki sposób stosował wobec pokrzywdzonej przemoc fizyczną. Jego relacja w pełni koreluje z ustaleniami biegłego z zakresu medycyny sądowej. obrażenia stwierdzone podczas oględzin i sekcji zwłok powstały właśnie w takim mechanizmie działania, jaki opisał oskarżony. Znamienne jest to, że poza opisaniem samego mechanizmu zabijania pokrzywdzonej (ucisk mechaniczny na szyję powodujący zagardlenie) wskazywał też na towarzyszącą temu przemoc nie wywołującą skutku śmiertelnego, np. silne przytrzymywanie oburącz za ręce na wysokości przedramion. Ślady tego typu działań na ciele pokrzywdzonej faktycznie stwierdzono. Zestawienie treści wyjaśnień oskarżonego z wnioskami opinii sądowo-lekarskiej nie pozostawia przy tym wątpliwości, że oprócz duszenia i przytrzymywania stosował też przemoc w postaci zadania M. R. (1) kilku uderzeń pięściami w twarz. Deklarował co prawda oskarżony, że nie jest tego pewny, jednak możliwość taką dopuszczał i jednocześnie kategorycznie twierdził, że u pokrzywdzonej był sam. To, że oskarżony dokładnie tego fragmentu zdarzenia nie pamięta, jest zrozumiałe, skoro był wówczas mocno pijany i mógł mieć osłabioną percepcję. W sytuacji jednak, gdy na ciele pokrzywdzonej znajdują się ślady takiego bicia a z opinii biegłej jednoznacznie wynika opisany mechanizm zadania tych obrażeń, nie ma żadnych wątpliwości, że oskarżony uderzał pokrzywdzoną pięściami w twarz. Wyjaśnił także oskarżony, że po raz drugi dusił pokrzywdzoną, gdy w czasie przeszukiwania mieszkania zauważył, że odzyskuje ona przytomność i że wówczas ją udusił. Podał, że sprawdzał jej tętno i go nie wyczuł. Faktycznie koreluje to z pozyskanymi później informacjami z opinii toksykologicznych i medycznych. Oddziaływanie ognia podczas wzniesionego później pożaru spowodowało oparzenia termiczne skóry, które miały charakter pośmiertny (k. 161). We krwi pokrzywdzonej nie stwierdzono obecności hemoglobiny tlenkowej (k. 99), co oznacza, że w czasie pożaru już nie żyła. Tylko sprawca zabójstwa i podpalenia mógł dysponować tymi informacjami, zwłaszcza, że pojawiły się one już podczas przesłuchania w dniu 31 maja 2014 r. (k. 125-131) a opinia z oględzin i sekcji zwłok wpłynęła do akt śledztwa dopiero 13 czerwca 2014 r. (k. 158). Przebieg eksperymentu procesowego dowodzi, że oskarżony dobrze zna rozkład pomieszczeń w mieszkaniu pokrzywdzonej i jest w stanie precyzyjnie wskazać miejsca, w których odbywały się poszczególne etapy zajścia. Jego relacja w pełni koreluje z sytuacją zastaną tam podczas oględzin wykonanych krótko po zdarzeniu (protokoły oględzin miejsca, k. 2-3, 20-22) i utrwaloną na dokumentacji fotograficznej (płyty z k. 3a i 23, np. zdjęcia IMG 7041-7056 i widoczne tam ślady przeszukiwania, tj. pootwierane szuflady oraz wyrzucone rzeczy z szaf). O prawdziwości wyjaśnień oskarżonego świadczy również jego precyzyjna wiedza co do okoliczności pożaru. Tylko rzeczywisty sprawca mógł dysponować takimi informacjami, jak mechanizm powstania pożaru oraz dokładne miejsce jego zainicjowania. Oskarżony znał te informacje od samego początku i ujawnił je już w pierwszym przesłuchaniu w dniu 31 maja 2014 r. Opinia biegłego z zakresu pożarnictwa została zaś uzyskana dopiero w dniu 6 sierpnia 2014 r. (k. 226). Tym samym oskarżony nie miałby realnej możliwości, by wymyślić przebieg zdarzenia, gdyby faktycznie w nim nie uczestniczył a jedynie – z jakichś sobie znanych powodów – chciał wziąć na siebie cudze winy. Jak już wyżej wskazano, wyjaśnienia oskarżonego korelują z innymi dowodami, w tym także mającymi charakter materialny. Najistotniejszym z tych dowodów jest opinia z zakresu badań biologicznych (k. 284-292). Z opinii tej wynika, że na podomce zabezpieczonej ze zwłok pokrzywdzonej znajdowały się ślady DNA M. B. (1) (k. 290 – pkt 1). Na bluzie M. B. (1) znajdowały się natomiast ślady DNA M. R. (1) (k. 291v – pkt 3). Na drugiej bluzie M. B. (1) znajdowała się mieszanina DNA co najmniej 2 osób, przy czym dominujące było DNA pochodzące od M. R. (1) (k. 290v-291 – pkt 5). Z wyjaśnień oskarżonego wynika, że podczas zdarzenia miał założone dwie bluzy (k. 128), co wyjaśnia obecność śladów DNA pokrzywdzonej na dwóch różnych bluzach oskarżonego. Wersję oskarżonego potwierdzają także inne dowody. Oskarżony jest widoczny na nagraniu z monitoringu przy ul. (...) (k. 80 – płyta, przedziały czasowe 18.01-18.02 i 19.32-19.34), co potwierdza, że był obecny w tamtym czasie w okolicach miejsca zdarzenia. Postronni świadkowie

potwierdzają zauważalny u oskarżonego przyływ gotówki i niespotykaną wcześniej jego rozrzutność. Oskarżony po przyjsciu do „(...)” stawia innym osobom alkohol, czego nigdy wcześniej nie robił i nie miał pieniędzy. To w pełni koreluje z informacjami pochodzącymi z wyjaśnień oskarżonego, który od początku potwierdzał rabunkowy cel swoich działań oraz przyznawał, że w zasadzie wszystkie zabrane pokrzywdzonej pieniądze zostały przeznaczone na alkohol. Z powołanych wyżej względów Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w tym zakresie, w jakich zrelacjonował on okoliczności faktyczne.

Zupełnie nieprzekonujące są natomiast deklaracje oskarżonego, jakoby początkowo chciał tylko obezwładnić pokrzywdzoną, związać jej ręce i posadzić ją na krześle. Wynikająca z tego sugestia, jakoby początkowo nie miał zamiaru zabójstwa i powziął go nagle dopiero w trakcie zajścia, jest w realiach sprawy chybiona. Przyznał jednak oskarżony, że idąc do pokrzywdzonej nie miał ze sobą żadnych przedmiotów, aby mógł ją związać i właściwie nie wie, w jaki sposób chciał ją związać (k. 367v). Przypomnieć też warto, że oskarżony od pewnego czasu zamieszkiwał w tym samym budynku, co pokrzywdzona. Nie był więc dla niej kimś zupełnie nieznanym, kogo nie mogłaby rozpoznać. Mimo to sam się nie zamaskował ani też nie uczynił nic, co mogłoby go uchronić przed rozpoznaniem i możliwymi tego konsekwencjami (wyjaśnienia M. B. (1) złożone na rozprawie: „Ja wiedziałem jak ta kobieta wygląda, widziałem ją już wcześniej. Nie wiem, czy ona wiedziała jak ja wyglądam. Ja widziałem ją wcześniej na klatce schodowej. Ja nie miałem pomysłu, co dalej w sytuacji, gdybym ją tylko obezwładnił i zabrał jej pieniądze.” - k. 366v). W ocenie Sądu oskarżony działał tak właśnie dlatego, że od razu zdecydował się pokrzywdzoną zabić i wiedział, że w takiej sytuacji nie będzie z jej strony zagrożenia późniejszym rozpoznaniem. Sąd nie odmawia oskarżonemu dużej dozy szczerości (która skądinąd została doceniona i potraktowana jako najważniejsza okoliczność łagodząca). Mimo to jego deklaracje, jakoby początkowo chciał tylko pokrzywdzoną obezwładnić, trudno oceniać inaczej, jak tylko w kategoriach racjonalizowania swojego postępowania – i to wyłącznie *ex post*. Stwierdzenie oskarżonego, że nie chciał pokrzywdzonej zabić, można co najwyżej tłumaczyć w ten sposób, że na trzeźwo, opisując w toku śledztwa przebieg zdarzenia, nie znajduje racjonalnego powodu, dla którego zabił człowieka. Oskarżony od samego początku działał w sposób świadczący o zamiarze zabicia pokrzywdzonej. Nie krył przed nią swej twarzy, nie przygotował żadnych przedmiotów pozwalających mu pokrzywdzoną skrepować a po wejściu do mieszkania od razu zaczął pokrzywdzoną bić i dusić, czego zaprzestał dopiero wtedy, gdy pokrzywdzona przestała reagować. Również jego dalsze działania świadczą o tym, że zabójstwo było od początku planowane i stanowiło zamierzony warunek powodzenia podejmowanej akcji przestępczej. Gdyby oskarżony chciał tylko użyć wobec pokrzywdzonej przemocy i ją okraść, nie kontynuowałby w spokojny, wręcz metodyczny sposób przeszukiwania mieszkania po tym, gdy duszenie wywołało tak dramatyczny skutek. Nie wracałby do pokrzywdzonej, by sprawdzić, czy ma jeszcze tętno ani ponownie by jej nie dusił. Nie wracałby też do przeszukiwania mebli po upewnieniu się, że pokrzywdzona nie żyje i wreszcie nie podpalałby mieszkania po zakończeniu jego przeszukiwania i znalezieniu kilkuset złotych. W zachowaniu oskarżonego brak jest jakichkolwiek elementów świadczących o tym, że planowana akcja wymknęła się spod kontroli i że uczynił coś więcej, niż sobie na początku zaplanował. Gdyby oskarżony chciał jedynie ograniczyć się do użycia przemocy nieskutkującej zgonem, to nie zachowywałby się tak spokojnie po zabiciu pokrzywdzonej. Gdy zauważył, że pokrzywdzona umarła, nie wpadł w panikę, nie próbował niczego zrobić, tylko kontynuował realizację rabunku. Przeszukiwał mieszkanie, na chwilę przerwał i sprawdzał jej tętno, a gdy nie wyczuł tętna, dalej przeszukiwał mieszkanie aż do momentu, w którym zorientował się, że nie znajdzie więcej pieniędzy, aniżeli 600 zł leżące pomiędzy talerzami w meblach kuchennych. Zgon ofiary od samego początku był więc obejmowany zamiarem i nie stanowił dla sprawcy zaskoczenia.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie kwoty, jaką ukradł z mieszkania pokrzywdzonej. Zgromadzony materiał dowodowy nie daje podstaw do przypisania mu odpowiedzialności za kradzież 6.000 zł. Ustalenie takiej wartości szkody opiera się zresztą na bardzo wątplych przesłankach. Zeznania przesłuchanych w toku śledztwa świadków nie dawały podstaw do przyjęcia takiej wartości szkody. Siostrzeniec pokrzywdzonej A. P. zeznał, że wiedział, gdzie ciocia trzyma pieniądze, zawsze wskazywała na tę szufladę i mówiła, że ma tam pieniądze na pogrzeb, natomiast nie wie, jaką kwotę pieniędzy tam trzymała (k. 30v). Żona świadka I. P. zeznała podobnie. Wiedziała, gdzie ciocia trzyma pieniądze, widziała pieniądze w kopercie, ale nie wiedziała, ile pokrzywdzona miała tego zaoszczędzone (k. 35v). Z zeznań A. M. (sąsiadki pokrzywdzonej) wynika tylko to, że pokrzywdzona mówiła, że ma odłożone pieniądze na pogrzeb, że wystarczy na dobry pogrzeb i jeszcze zostanie (k. 56). Siostrzeniec pokrzywdzonej K. P. podał zaś,

że pokrzywdzona mówiła, że ma odłożone pieniądze na pogrzeb, nie wie ile ani gdzie trzymała pieniądze, nie wie, jaką miała emeryturę, ale nie żyła rozrzutnie (k. 75v). Poza cytowanymi wyżej zeznaniami prokurator przedstawił ponadto dowód w postaci pisemnego oświadczenia A. P. o kwocie utraconych przez pokrzywdzoną pieniędzy (k. 224). Zasygnalizować warto jedynie, że z formalnego punktu widzenia dokument taki nie stanowi w procesie karnym dowodu. Nie jest to element zeznania świadka, skoro oświadczenie nie zostało sporządzone w ramach przesłuchania (choć i tak prawidłowe utrwalenie takiej informacji od świadka wymagałoby dokonania stosownego zapisu w protokole przesłuchania). Nie jest to również dokument prywatny w rozumieniu art. 393 § 3 k.p.k. – który wszak musiałby powstać poza postępowaniem karnym i nie dla jego celów. Dowodu z zeznań świadka (bo tylko tak można było pozyskać od A. P. informacje o wartości szkody) nie można zastępować treścią pism czy zapisków (art. 174 k.p.k.). Posiłkowanie się tym „oświadczeniem” było zatem dopuszczalne tylko w takim zakresie, w jakim zawierało ono informację o dowodzie. Uwzględniając te uwarunkowania proceduralne dopytano w tym zakresie świadka podczas jego przesłuchania na rozprawie. Uzyskane wówczas od niego informacje jednoznacznie wskazują, że nie dysponował pewnymi informacjami pozwalającymi ustalić wysokość szkody (k. 368-368v: „ W kwestii posiadanych przez ciocię pieniędzy rozmawiałem jeszcze z siostrzeńcami. Razem wyliczyliśmy, że ciocia mogła mieć w mieszkaniu około 6000 złotych, więc takie też oświadczenie złożyłem na policji. Prawdę mówiąc wyliczyłem to tylko „pi razy oko”. Ciocia nie mówiła mi, ile trzyma pieniędzy w mieszkaniu”). Dążąc do ustalenia wysokości szkody Sąd miał na uwadze, iż zeznania świadków jednoznacznie wskazywały na dysponowanie przez pokrzywdzoną kwotą pieniędzy pozwalającą na opłacenie pogrzebu. Posiłkując się doświadczeniem życiowym można jednoznacznie stwierdzić, że przeciętne koszty pogrzebu zdecydowanie przekraczają kilkaset złotych i są liczone raczej w tysiącach złotych. Tym niemniej nie ma podstaw, by w oparciu o tę informację przyjmować wyższą wartość szkody wyrządzonej kradzieżą aniżeli ta, do której przyznał się oskarżony. Relacja świadków dowodzi jedynie tego, że pokrzywdzona dysponowała jakąś kwotą pieniężną zaoszczędzoną na pogrzeb i przechowywała ją w mieszkaniu. Nie wiadomo natomiast jednoznacznie, gdzie te pieniądze się znajdowały i czy wszystkie oszczędności były trzymane w tym samym miejscu. Pamiętać należy, że po dokonaniu zabójstwa rabunkowego oskarżony wznicił w mieszkaniu pożar, który rozprzestrzenił się powoli i dlatego trwał przez dłuższy czas. Wskutek pożaru doszło do zniszczenia lub uszkodzenia licznych sprzętów domowych. Dla przykładu warto wskazać, że spaleni uległo łóżko pokrzywdzonej (płyta ze zdjęciami z k. 3a – zdjęcie DSC 210, płyta ze zdjęciami z k. 23 – zdjęcia IMG 7031-7033) a uszkodzenia od ognia znajdowały się także m.in. w komodzie kuchennej (płyta ze zdjęciami z k. 23 – zdjęcie IMG 7028). Przesłuchani świadkowie – krewni pokrzywdzonej – nie byli wcale pewni tego, gdzie mogły być przechowywane wszystkie posiadane przez M. R. (1) pieniądze. Nie można wykluczyć przechowywania pieniędzy w różnych miejscach (np. pod łóżkiem, czy pod innymi meblami), skoro nie jest to niczym wyjątkowym w przypadku osób, zwłaszcza starszych, trzymających w domu swoje oszczędności. Dokonując ocen w tym zakresie warto też zauważyć, że oskarżony nie przeszukał mieszkania w sposób maksymalnie dokładny, co wszak w takim przedziale czasowym byłoby niewykonalne. Świadczy o tym chociażby fakt późniejszego znalezienia w mieszkaniu koperty z kartką i banknotem o nominale 100 zł, którego oskarżony nie znalazł (vide: k. 53-54). Tym samym nie da się wykluczyć takiej możliwości, że jakaś część znajdujących się w mieszkaniu pieniędzy nie została przez oskarżonego znaleziona i znajdowała się w takim miejscu, że spłonęła w pożarze. Analizując materiał dowodowy pod kątem wysokości wyrządzonej szkody nie można wreszcie pomijać faktu, iż u oskarżonego po zatrzymaniu nie zabezpieczono większej kwoty pieniędzy ani nie znaleziono jej podczas przeszukań. Nie uzyskano jednocześnie żadnych dowodów świadczących o poczynionych przez niego po zabójstwie a przed zatrzymaniem większych wydatkach. Z zeznań A. S. (1) wynika, że mógł mieć łącznie kwotę rzędu tysiąca złotych (k. 95v). Świadczy o tym także fakt, że świadkowie, którzy spotkali oskarżonego w lokalu „(...)”, do którego udał się bezpośrednio po zabójstwie, wskazali, że łącznie mógł tam wydać kilkaset złotych (zeznania A. S. (1) i M. R. (2)). W zeznaniach M. R. (2) pojawia się też informacja, że świadek w poniedziałek (czyli niespełna 2 doby po zabójstwie) pytał oskarżonego, czy ma pożyczyć pieniądze a ten odpowiedział, że do wieczora będzie wiedział (k. 104). Kolega oskarżonego G. A. (1) już w niedzielę 18 maja 2014 r. pytał oskarżonego, czy może mu pożyczyć kilkadziesiąt złotych na wykupienie insuliny, na co oskarżony odpowiedział, że musi zadzwonić do kolegi, żeby pożyczyć od niego pieniądze (k. 87). Gdyby oskarżony faktycznie ukradł 6.000 zł, czy też jakąś inną, ale liczoną w tysiącach złotych kwotę pieniędzy, to nawet po odliczeniu pieniędzy wydanych w „(...)” dysponowałby jeszcze sporą sumą i nie musiałby od nikogo pożyczać pieniędzy. Trafne jest też stwierdzenie oskarżonego, że gdyby miał większą ilość pieniędzy, to dałby je K. K. (1). Faktem jest, że bezpośrednio po zabójstwie oskarżony udał się do lokalu, gdzie wydawał pieniądze na alkohol i zabawę

nie interesując się w żaden sposób potrzebami swojej byłej konkubiny i ich wspólnego małego dziecka. Sytuacja ta ulega jednak diametralnej zmianie w kolejnych dniach, kiedy to oskarżony dowiedział się, że w niedzielę 18 maja 2014 r. dziecko trafiło do szpitala z powodu poparzenia układu pokarmowego. Jak wynika z zeznań K. K. (1) i A. K., oskarżony interesował się wówczas losem dziecka i odwiedzał je w szpitalu. Wiarygodne jest więc stwierdzenie oskarżonego, że gdyby wtedy miał pieniądze, to faktycznie pomógłby finansowo K. K. (1). Warto wreszcie wskazać, że oskarżony przyznał się do czegoś znacznie poważniejszego, aniżeli sama kradzież pieniędzy. Potwierdził, że poszedł do mieszkania pokrzywdzonej z zamiarem dokonania rabunku, którego faktycznie dokonał zabierając znalezione w mieszkaniu pieniądze. Potwierdził też, że zabił pokrzywdzoną i dokładnie opisał, w jaki sposób to uczynił. W tej sytuacji zaniżanie przez niego kwoty skradzionych pieniędzy byłoby wręcz nieracjonalne a z pewnością nie przyniosłoby mu żadnych wymiernych korzyści. Nie sposób w szczególności zakładać, by oskarżony chciał zataić fakt kradzieży kilku tysięcy złotych celem ich późniejszego wykorzystania, skoro przyznając się do zabójstwa musiał wiedzieć, że możliwości ewentualnego wykorzystania tych pieniędzy będzie na długo pozbawiony. Z powołanych wyżej względów Sąd ustalił, że przedmiotem zaboru w celu przywłaszczenia były pieniądze w kwocie około 600 złotych.

IV. Ocena dowodów

a) zeznania świadków

Ocena materiału dowodowego w zakresie zeznań świadków nie nastroczała trudności, bowiem w zakresie okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia wszystkie przesłuchane w sprawie osoby przedstawiły zgodną i spójną wersję korelującą przy tym w pełni z wyjaśnieniami oskarżonego przyznającego się do winy. Zeznania świadków miały przy tym znaczenie drugorzędne, bowiem żadna z przesłuchanych osób nie była bezpośrednim świadkiem zdarzenia ani nie dysponowała szczegółowymi informacjami o jego przebiegu.

Sąd dał wiarę zeznaniom członków rodziny zmarłej pokrzywdzonej, tj. **A. P.**, **I. P.**, **K. P. i A. M.**. O samym zajściu nie posiadali oni żadnych istotnych informacji. Spójnie opisywali natomiast tryb życia pokrzywdzonej, podkreślając, że jej plan dnia był bardzo usystematyzowany oraz przedstawili informacje pomocne dla oceny wiarygodności wyjaśnień oskarżonego co do czasu zdarzenia. Jak wynika z zeznań tych świadków, w opisywanej przez oskarżonego części doby pokrzywdzona spożywała owoce, natomiast z uwagi na jej wielką dbałość o porządek, nie do pomyślenia było pozostawienie nieuprzątniętych resztek. Jak natomiast wynika z protokołu oględzin mieszkania, zabezpieczono wówczas pod stelażem sprężynowym przy małym stoliczku części skórki i mięszu pomarańczy (k. 41). Ta informacja koreluje z treścią wyjaśnień oskarżonego oraz z zapisami monitoringu z budynku przy ul. (...) (k. 80) a także z treścią opinii z zakresu pożarnictwa, w której wskazano, jaki był możliwy czas palenia się belki stropowej (k. 230). W części uzasadnienia poświęconej wyjaśnieniom oskarżonego omówiono już kwestię ilości skradzionych pokrzywdzonej pieniędzy. W tym miejscu warto jedynie wskazać, że deklaracje świadków o możliwości zrabowania większej kwoty pieniędzy oparte były jedynie na domysłach i bardzo niepewnych wyliczeniach. Nie ma podstaw, by negować szczerść świadków także w tym zakresie. Nie mieli wszak powodu, by szacowaną wartość szkody zawyżać. Inną rzeczą jest natomiast to, że ich zeznania nie zawierają w tym zakresie informacji pewnych a co najważniejsze, nie pozwalają wykluczyć takiej możliwości, że jakieś znajdujące się w mieszkaniu pieniądze spłonęły podczas pożaru. Pomimo starań świadków nie mieli oni zatem możliwości, by rzetelnie ustalić kwotę skradzionych pieniędzy. Jedynie dla porządku warto zasygnalizować, że początkowe podejrzenia świadków dotyczące możliwej kradzieży talonów na węgiel zostały wyjaśnione już w toku śledztwa. Jak wynika z zeznań A. P. (k. 31) pokrzywdzona posiadała talony na 2,5 tony węgla. Po zdarzeniu zastrzeżono na kopalni w punkcie odbioru węgla kartkę węglową o podanym numerze (k. 33). Dokładne oględziny mieszkania pokrzywdzonej pozwoliły jednak na ustalenie, że talony się tam odnalazły (k. 39-42, 44-45). Nie było zatem żadnych podstaw, by podejrzewać, że oskarżony ukradł także te talony, czego mu zresztą słusznie nie zarzucono.

Sąd dał wiarę zeznaniom **K. K. (1)** (byłej konkubiny oskarżonego), **A. K.** (matki K. K. (1)), **M. R. (2)** (mężczyzny, z którym K. K. (1) związała się po rozstaniu z oskarżonym) i **A. S. (1)** (koleżanki oskarżonego, którą spotkał w lokalu „(...)” i która odprowadzała go później do domu). Żadna z tych osób nie dysponowała co prawda wiedzą co do okoliczności zabójstwa i podpalenia, jednak ich zeznania dostarczyły szeregu istotnych informacji dotyczących

sytuacji osobistej oskarżonego w okresie poprzedzającym zdarzenie. Zeznania świadków w pełni ze sobą korelują i są zgodne z wyjaśnieniami oskarżonego, który w taki sam sposób opisywał, co łączyło go z K. K. (1) i w jakich okolicznościach doszło do ich rozstania a także co robił w dniach 17 i 18 maja 2014 r. przed zdarzeniem oraz po jego zakończeniu. Nie ma jednocześnie żadnych podstaw, by zakładać, że któryś z wymienionych świadków zatajał jakiegokolwiek informacje dotyczące zarzuconych oskarżonemu przestępstw. Mieli oni co prawda kontakt z oskarżonym po zdarzeniu a przed jego aresztowaniem, jednak nigdy o zdarzeniach w mieszkaniu M. R. (1) z nim nie rozmawiali. Sam oskarżony nie twierdził nigdy, by komukolwiek o tych zdarzeniach opowiadał i dodatkowo wskazał, że podawał w rozmowach z nimi nieprawdziwe informacje co do źródła pochodzenia pieniędzy, jakie po zabójstwie posiadał. Zeznania świadków były natomiast pomocne przy ustalaniu okoliczności pobocznych, istotnych jednak przy weryfikacji wyjaśnień oskarżonego. Zeznania K. K. (1), M. R. (2) i A. S. (1) były pomocne przy ustalaniu, ile oskarżony miał przy sobie pieniędzy w nocy z 17 na 18 maja 2014 r. i w dniu 18 maja 2014 r. Znaczenie tych zeznań omówiono już w części uzasadnienia poświęconej ustaleniu kwoty skradzionych przez oskarżonego pieniędzy. Zeznania M. R. (2) i A. S. (1) pozwoliły ponadto ustalić, jak zachowywał się oskarżony podczas pobytu w lokalu „(...)”. Zważywszy, że z innych dowodów wynika, że udał się tam bezpośrednio po zabiciu M. R. (1) i podpaleniu jej mieszkania, informacje te były istotne dla ustalenia zachowania oskarżonego po popełnieniu przestępstwa, czyli okoliczności mającej wpływ na wymiar kary. Zagadnienie to zostanie jeszcze szerzej omówione w części uzasadnienia dotyczącej rozstrzygnięcia o karze.

Sąd dał wiarę zeznaniom **G. A. (1)** i **M. W.**, przy czym znaczenie tych dowodów nie było szczególnie doniosłe. Z zeznań tych wynikało jedynie tyle, że oskarżony od kwietnia 2014 r. zamieszkiwał w mieszkaniu G. A. (1) przy ul. (...) w K. oraz, że przez cały dzień 17 maja 2014 r. G. A. (1) przebywał poza miejscem zamieszkania, pracując na terenie posesji M. W.. Są to jednak okoliczności zupełnie bezsporne, które oskarżony w swoich wyjaśnieniach potwierdził. Zeznania M. W. miały znaczenie również z tego względu, że potwierdził ów świadek, iż krótko przed godziną 23. w nocy z 17 na 18 maja 2014 r. w pobliżu apteki przy ul. (...) widział mocno pijanego oskarżonego idącego z jakąś dziewczyną (jak wynika z innych dowodów, była to A. S. (1)). Jego zeznania potwierdzają zatem prawdziwość wyjaśnień oskarżonego i zeznań A. S. (1) istotnych w tym zakresie z uwagi na fakt, że pozwalały ustalić, ile oskarżony miał wówczas przy sobie pieniędzy. Zagadnienie to omówiono już w części uzasadnienia poświęconej wyjaśnieniom oskarżonego i ilości skradzionych przez niego pieniędzy. Nie miały żadnego znaczenia dla rozstrzygnięcia wynikające z zeznań sąsiadów pokrzywdzonej oraz członków jej rodziny informacje o wcześniejszych nieporozumieniach pomiędzy G. A. (1) a M. R. (1). Były to wszak jedynie drobne spory sąsiedzkie, które nie wiązały się z żadną agresją którejkolwiek ze stron. Nie ma żadnego powodu, by łączyć te nieporozumienia ze stanowiącymi przedmiot osądu zachowaniami M. B. (1), zwłaszcza, że do mieszkania M. R. (1) udał się on licząc na to, że ma ona pieniądze a nie dlatego, że wcześniej dochodziło do jakichś nieporozumień pomiędzy nią a kolegą oskarżonego G. A. (1).

Niewiele wniosły do sprawy zeznania sąsiadek pokrzywdzonej, tj. zeznania **M. S.** i **H. W. (1)**. Nie miały one żadnych informacji o przebiegu zdarzenia a jedynie opisały, co działo się w budynku po dostrzeżeniu przez H. W. rozprzestrzeniającego się pożaru. Okoliczności związane z pożarem były przedmiotem opinii biegłego, która w tym zakresie była najbardziej miarodajna. Świadczenie przyczyn pożaru natomiast nie byli w stanie wskazać, jak również nie dysponowali informacjami o tym, co wydarzyło się kilka godzin wcześniej w mieszkaniu M. R. (1), w którym pożar został zainicjowany.

b) opinie biegłych

Sąd zaakceptował wnioski wszystkich uzyskanych w sprawie opinii biegłych. Opinie te są fachowe, precyzyjne i jasne. Wszystkie opinie zostały sporządzone przez osoby dysponujące niezbędną wiedzą fachową i doświadczeniem. Opinie zostały wydane na podstawie należyście zebranego i wystarczającego zarówno co do ilości, jak i jakości materiału źródłowego. Przedstawione przez biegłych wnioski nie wykraczały poza zakres ich kompetencji fachowych a przy tym zostały należyście i w sposób zrozumiały wyjaśnione. Żaden z biegłych sporządzających zleczone opinie nie popełnił błędów metodologicznych, nie poczynił ustaleń nieopartych dowodami o charakterze materialnym ani nie popadł w

sprzeczności. Dlatego Sąd uznał omawiane opinie za przekonujące i przyjął je w całości czyniąc je podstawą szeregu istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń faktycznych.

Sąd przyjął w całości **opinię biegłych psychiatrów i biegłego psychologa** (k. 165-179) oraz **uzupełniającą opinię biegłego psychologa** (k. 414v-415). Biegli nie stwierdzili u oskarżonego choroby psychicznej ani zespołu otępiennego. Wskazali, że jego intelekt mieści się w granicach normy i jest przeciętny a jego rozwój umysłowy jest prawidłowy. Biegli stwierdzili u oskarżonego szkodliwe używanie alkoholu. Wskazali, że w czasie czynu znajdował się w stanie głębokiego upojenia alkoholowego, przy czym znał on wpływ alkoholu na swój organizm i mógł przewidzieć konsekwencje jego spożywania a przed zdarzeniem alkohol spożywał dobrowolnie. W uzupełniającej opinii psychologicznej biegła dodatkowo omówiła wpływ alkoholu na funkcjonowanie oskarżonego wskazując, że jego linia życiowa i wcześniejsze doświadczenia mogły skutkować skłonnością do tłumienia złości, frustracji i niepowodzeń a alkohol miał w takiej sytuacji działanie rozhamowujące. Dodała, że oskarżony jako osoba tłumiąca frustrację mógł mieć skłonność do agresywnych wybuchów, np. po spożyciu alkoholu, czego był świadomy i co spożywając alkohol mógł przewidzieć. Sąd przyjął w całości opinie biegłych psychiatrów i psychologa. W konsekwentnej co do argumentacji i stanowczej we wnioskach opinii biegli wykluczyli u oskarżonego wszelkie okoliczności mogące wyłączyć lub choćby ograniczyć jego poczytalność w czasie czynów. Wydanie opinii zostało poprzedzone wszelkimi niezbędnymi badaniami, obejmującymi zarówno czynności z udziałem podejrzanego, jak i analizę akt sprawy. Biegli nie stwierdzili konieczności przeprowadzania obserwacji psychiatrycznej oskarżonego i przekonująco wyjaśnili, dlaczego zakres wykonanych przez nich badań był wystarczający do wydania opinii katerycznej. Opinie nie zawierają błędów metodologicznych a przy tym są wyczerpujące i jasne. Opinie nie zawierały sprzeczności, niejasności ani rozbieżności, które nakazywałyby zlecenie kolejnych opinii lub powołanie innych biegłych. Opinie są konsekwentne co do argumentacji i stanowcze we wnioskach. Z powołanych względów Sąd przyjął w całości opinie biegłych psychiatrów i psychologa.

Sąd przyjął w całości **opinię biegłej z zakresu medycyny sądowej** (k. 158-161) dotyczącą przyczyn zgonu pokrzywdzonej, rodzaju i charakteru doznanych przez nią obrażeń ciała, mechanizmu ich powstania oraz narzędzia, którymi obrażenia te zostały spowodowane. Opinia biegłej została wydana po przeprowadzeniu oględzin i sekcji zwłok pokrzywdzonej oraz po zapoznaniu się z przekazanymi biegłej informacjami o okolicznościach ujawnienia zwłok. Biegła wypowiedziała się wyczerpująco zarówno co do kwestii śladów na ciele pokrzywdzonej, jak i co do możliwego mechanizmu ich powstania. Opisany w opinii mechanizm doznania obrażeń oraz zgonu pokrzywdzonej w pełni koreluje z opisem zdarzenia zaprezentowanym w wyjaśnieniach oskarżonego. Opinia wydana przez biegłą nie zawiera błędów metodologicznych, jest wyczerpująca, jasna i fachowa. Nie zawiera żadnych sprzeczności ani nieścisłości. Opinia biegłej ma charakter wyczerpujący. Nie była kwestionowana przez żadną ze stron. Nie stwierdził także Sąd z urzędu, by konieczne było poszerzenie w tym zakresie materiału dowodowego. Dlatego omawiana opinia została w całości zaakceptowana przez Sąd.

Sąd przyjął w całości **opinie z zakresu badań toksykologicznych** (k. 99, 185-186, 201) sporządzone przez (...)Uniwersytet Medyczny w K. a dotyczące zawartości alkoholu, środków odurzających, substancji psychotropowych, leków i innych trucizn oraz hemoglobiny tlenkowej w organizmie zmarłej pokrzywdzonej. Ustalenia zawarte w tych opiniach potwierdzają wynikający z wyjaśnień oskarżonego fakt zgonu M. R. (1) wskutek użytej przez oskarżonego przemocy oraz dokonania podpalenia dopiero po śmierci pokrzywdzonej.

Nie dostarczyły żadnych istotnych informacji **opinie z zakresu badań histopatologicznych** (k. 273-274) i **badania daktyloskopijnych** palców pokrzywdzonej (k. 219). Opinia sądowo-lekarska jednoznacznie określała przyczynę zgonu pokrzywdzonej, co miało charakter śmierci gwałtownej i nie było związane z żadnymi wcześniejszymi zmianami chorobowymi. Śladów linii papilarnych pokrzywdzonej nie dało się natomiast uzyskać uwagi na nadmierną deformację naskórka na palcach zabezpieczonych ze zwłok.

Sąd przyjął w całości **opinię z zakresu badania śladów biologicznych** (k. 284-292). Istotne informacje wynikające z tej opinii są zawarte w następujących punktach wniosków końcowych:

- pkt 1 - na podomce zabezpieczonej ze zwłok pokrzywdzonej znajdują się ślady DNA M. B. (1) (k. 290),
- pkt 3 – na bluzie M. B. (1) znajdują się ślady DNA M. R. (1) (k. 291v),
- pkt 5 – na innej bluzie M. B. (1) znajduje się mieszanina DNA co najmniej 2 osób – przy czym dominujące jest DNA M. R. (1) (k. 290v-291).

Powyzsza opinia pozwolila ustalic w sposob wykluczajacy jakiegokolwiek racjonalne watpliwosci, ze oskarzony byl na miejscu zdarzenia i mial bezposredni kontakt z pokrzywdzona w czasie, gdy doszlo do jej zabojstwa. Przeprowadzone badania zostaly wykonane przy zastosowaniu powszechnie uznawanej i niezawodnej metodologii. Pobranie materialu porownawczego od M. B. (1) zostalo nalezytcie wykonane i udokumentowane (k. 136). Nie budzi zadnych watpliwosci prawidlowosc zabezpieczenia przedmiotow, na ktorzych odnaleziono podczas badan slady biologiczne pochodzace od oskarzonego i pokrzywdzonej (M. R. (1): protokol oględzin odziezy, k. 111-112 i dokumentacja fotograficzna, k. 112a; M. B.: protokoly oględzin odziezy, k. 107-108, 151; dokumentacja fotograficzna, k. 108a, 151a oraz dowody rzeczowe - fragmenty tych ubran, k. 108b). Odziez pokrzywdzonej zostala zabezpieczona podczas sekcji zwlok i nie ma watpliwosci, ze byla ona w nia ubrana w chwili zabojstwa. Odziez oskarzonego zostala natomiast zatrzymana u G. A. (1) i u jego siostry B. J. (protokoly zatrzymania rzeczy, k. 89-91, 92-94, 147-149). Odziez ta znalazla sie u B. J. w ten sposob, ze oskarzony po pozarze udal sie razem z G. A. (1) na posesje nalezaca do M. W., tam przebral sie w inne ubrania, a noszone wczesniej (w tym takze podczas zabojstwa) pozostawil G. A. (1), ktory z kolei zabral je ze soba a czesc zaniosl do swojej siostry. Okolicznosci te wprost wynikaja z zeznan G. A. (1) (k. 86-87) i M. W. (k. 70) oraz z wyjasnień M. B. (1) (k. 125-131), ktory nigdy nie kwestionowal, iz poddane badaniom ubrania mial na sobie podczas zdarzenia.

Nie wniosly niczego istotnego do sprawy **opinie z zakresu badan daktyloskopijnych** (k. 211-212, 215). Z pierwszej z tych opinii wynika, ze nadajacy sie do identyfikacji slady z mieszkania pokrzywdzonej nie pochodza od M. B. (1) (k. 211). To oczywiscie w zaden sposob nie wyklucza obecności oskarzonego w tamtym mieszkaniu, skoro latwosc powstawania sladow daktyloskopijnych powoduje, ze w lokalach mieszkalnych mozna zazwyczaj znalezc slady pochodzace od wielu osob. Druga opinia, odnoszaca sie do zabezpieczonych w mieszkaniu butelek (k. 215), nie zawiera natomiast zadnych istotnych informacji. Slady linii papilarnych znaleziono jedynie na dwuch butelkach, jednak nie nadawaly sie one do identyfikacji.

Sad przyjal w calosci **opinie bieglego z zakresu pozarnictwa** (k. 226-231) oraz korelujaca z nia **opinie z zakresu badan chemicznych**, z ktorej wynika, ze nie stwierdzono na sladach ze zgliszcz obecności substancji latwopalnych ani ich pozostalosci (k. 106). Opinia bieglego z zakresu pozarnictwa w wyczerpujacy sposob wyjasnia okolicznosci powstania i rozprzestrzeniania sie pozaru. Biegly wskazal, ze zrodlo pozaru znajdowalo sie w obrebie szafy w narozniku pokoju a przyczyna pozaru bylo podpalenie. Biegly mozliwie precyzyjnie okreslil tez czas przepalania belki stropowej wskazujac, ze moglo to nastapic nie wczesniej niz po 3 godzinach i 20 minutach. Opinia bieglego jest rzetelna, precyzyjna i fachowa. Biegly wydal opinie po bezposrednim zbadaniu miejsca pozaru (mial zreszta mozliwosc obejrzeć je juz bezposrednio po pozarze – k. 8) i po zapoznaniu sie z treścią zgromadzonego materialu dowodowego. Dysponowal w szczegolności wyjasnieniami podejrzanego i mial mozliwosc rzeczowego odniesienia sie do opisanych przez niego okolicznosci powstania pozaru. Wskazal biegly na pelna zgodnosc zabezpieczonych sladow z wyjasnieniami oskarzonego, na co zwrócono juz uwage w czesci uzasadnienia poswieconej ocenie wiarygodności tych wyjasnień. Potwierdzeniem tychze wyjasnień jest takze cytowana opinia z zakresu badan chemicznych (k. 106). Opisany przez oskarzonego sposob dzialania, tj. podpalenie ubran plomieniem z zapalniczki, istotnie nie moglo spowodowac obecności w pogorzeliisku substancji latwopalnych lub ich pozostalosci. Odniosl sie ponadto biegly w rzeczowy sposob do kwestii spowodowanego pozarem zagrozenia. Wyjasnil przyczyny uzasadniajace stwierdzenie zagrozenia dla mienia w wielkich rozmiarach przy jednoczesnym braku zagrozenia dla zycia i zdrowia wielu osob. Wywody bieglego sa przekonujace takze w tym zakresie. Dlatego omawiana opinie zaakceptowano w calosci.

V. **Kwalifikacja prawna**

a) **art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.**

Dokonując kwalifikacji prawnej czynu przypisanego w pkt 1. Sąd miał na uwadze, że oskarżony działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia M. R. (1) użył wobec niej przemocy w postaci zadania kilku uderzeń pięściami w twarz, trzymania oburącz za ręce na wysokości przedramion i duszenia poprzez przyciskanie rękami szyi pokrzywdzonej, czym spowodował u niej ograniczone podbiegnięcia krwawe powłok miękkich głowy, wylewy krwawe podśluzówkowe warg i powieki oka prawego, podbiegnięcia krwawe narządów szyi, wybroczyny krwawe podspójówkowe, śródskórne i podopłucnowe oraz podbiegnięcia krwawe tkanek miękkich kończyn górnych i podudzia prawego oraz doprowadził do jej zgonu wskutek zagardlenia. W świetle omówionej wyżej opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej nie ma najmniejszych wątpliwości, że pomiędzy działaniem oskarżonego, tj. duszeniem i biciem ofiary a skutkiem śmiertelnym zachodzi **związek przyczynowy**. Sąd uznał, że oskarżony działając w opisany wyżej sposób miał zamiar pozbawienia życia M. R. (1) i zamiar ten przybrał postać **zamiaru bezpośredniego**. O bezpośredniości zamiaru świadczą przede wszystkim elementy strony przedmiotowej przypisanego czynu, w szczególności sposób działania sprawcy, tj. duszenie pokrzywdzonej trwające do czasu, gdy przestała w jakikolwiek sposób reagować, ponowne jej „doduszanie”, gdy okazało się, że pokrzywdzona jeszcze żyje i óźniejsze sprawdzanie, czy ma puls. Działania oskarżonego zakończyły się w momencie, gdy był przekonany, że pokrzywdzoną udusił. O postaci strony podmiotowej działania sprawcy świadczą wreszcie jego działania po zakończeniu duszenia ofiary. Oskarżony przed opuszczeniem mieszkania podpalił je i zostawił wewnątrz ciało pokrzywdzonej. W tej sytuacji pokrzywdzona nie miałaby żadnych szans na przeżycie nawet w sytuacji, gdyby oskarżony błędnie uznał, że już zmarła (co skądinąd nie miało miejsca, o czym świadczy całkowity brak hemoglobiny tlenkowej we krwi – k. 99 i wyniki sekcji zwłok świadczące o tym, że poparzenia termiczne nastąpiły już po śmierci ofiary – k. 161). Oskarżony podpalając mieszkanie i zostawiając w nim ciało pokrzywdzonej okazał jednoznacznie, że chciał śmierci ofiary i swoim działaniem do tego dążył. Nawet nie mając całkowitej pewności, czy zmarła (nie posiada on wszak specjalistycznej wiedzy medycznej i nie mógł wiedzieć, czy pokrzywdzona znajduje się jeszcze w stanie agonalnym, czy też śmierć już nastąpiła) postąpił w taki sposób, że jej zgon miał charakter nieunikniony. Nie musiał oskarżony wiedzieć, czy pokrzywdzona zmarła, czy też jest jedynie głęboko nieprzytomna, skoro zostawiając ją (albo jej zwłoki) w podpalonym mieszkaniu wiedział, że jeśli nawet śmierć jeszcze nie nastąpiła, to na pewno wkrótce tak się stanie. Wiedział wszak, że nie ma tam innych osób, które mogłyby próbować udzielić jej pomocy i uchronić ją od spalenia. Nie ma zatem wątpliwości, że M. B. (1) chciał zabić M. R. (1) i podjął szereg działań zmierzających do tego, by swój zamiar w sposób pewny i niezawodny zrealizować. Przyjmowanie w takiej sytuacji jedynie zamiaru ewentualnego nie byłoby uzasadnione. Nie ma racjonalnych podstaw do zakładania, że sprawca działający w taki sposób jedynie przewiduje skutek śmiertelny i na niego się godzi. Analiza strony przedmiotowej świadczy więc o tym, że oskarżony zamierzał zabić pokrzywdzoną i do realizacji tego zamiaru bezpośrednio dążył. Uzewnętrznione przejawy zachowania się oskarżonego pozwalają więc wnioskować o jego zamiarze i uzasadniają stwierdzenie, że zwerbalizowany przez niego i potwierdzony w toku procesu bezpośredni zamiar zabójstwa, odpowiada jego rzeczywistym przeżyciom psychicznym i sferze wolicjonalnej w czasie czynu. Niebagatelny wpływ na zachowanie oskarżonego miał wpływ spożytego wcześniej alkoholu. Jest faktem powszechnie znanym, iż użycie alkoholu zazwyczaj wyolbrzymia pobudki błahe, rozluźnia hamulce moralne, zwiększa zuchwalstwo i zmniejsza obawę przed odpowiedzialnością za popełnione przestępstwo. Z opinii biegłych psychiatrów i psychologa wynika, że oskarżony miał skłonność do tłumienia złości, frustracji i niepowodzeń a alkohol miał w takiej sytuacji działanie rozhamowujące i mógł skłaniać do agresywnych wybuchów. Oskarżony znał przy tym negatywny wpływ spożycia alkoholu na swoje zachowanie i był w stanie przewidzieć te następstwa. Wpływ alkoholu w zestawieniu z omówionymi wyżej cechami psychicznymi oskarżonego, doprowadził w opisanej sytuacji do powzięcia przez niego zamiaru bezpośredniego zabójstwa pokrzywdzonej.

Sąd wyeliminował z opisu czynu działanie „**w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie**”. Znamię to (ujęte zresztą wyłącznie w opisie czynu a pominięte w kwalifikacji prawnej, gdzie nie powołano art. 148 § 2 pkt 3 k.k.) ma charakter ocenny. Niewątpliwie czyn oskarżonego miał wyjątkowo poważny charakter. Nie oznacza to jednak, że w przypadku każdej zbrodni zabójstwa popełnionej przy dużym nagromadzeniu okoliczności obciążających należy tę konstrukcję przyjmować. Sąd podziela pogląd o niezbędnej powściągliwości w stosowaniu przepisu art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Pamiętać należy, że każde zabójstwo jest ze swej istoty czynem wywołującym oburzenie, skoro godzi

w dobro o najwyższej wartości. Zabójstwa „w wyniku motywacji zasługującej na szczególne potępienie” to jednak sytuacje zupełnie wyjątkowe, odbiegające od przeciętnych, standardowych, gdzie działaniu sprawcy przyświecają naganne motywacje, budzące odruch odrazy, wywołujące silne oburzenie społeczne, determinujące potępienie ponad ramy przeciętnych reakcji negatywnych każdego człowieka (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 4 grudnia 2012 r., sygn. II AKa 213/12, opubl. KZS 2013/2/50). „Szczególne potępienie” motywacji sprawcy może mieć miejsce wtedy, gdy motywy sprawcy w sposób rażący odbiegały od przyjętych wzorców postępowania, z uwzględnieniem już tego, że każde zabójstwo jest takim naruszeniem wzorca postępowania. Musi więc wystąpić jeszcze jakiś dodatkowy element w motywacji sprawcy, który decyzję dokonania zabójstwa czyni szczególnie naganną. Do motywów zasługujących na szczególne potępienie zaliczyć należy w szczególności: zabicie człowieka na zlecenie za opłatę, pozbycie się niewygodnego świadka, dopuszczenie się morderstwa w wyniku dążenia do uzyskania spadku, pozbawienie życia rywala dla pożądanego stanowiska, zabicie człowieka „dla zabawy” czy nawet bez istotnego wyraźnego motywu (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 października 2012 r., sygn. akt II AKa 265/12, LEX nr 1238286; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 16 stycznia 2002 r., II AKa 308/2001, KZS 2002, z. 2, poz. 32). Odnosząc te poglądy do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należy, że zabójstwo dokonane na tle rabunkowym jest czynem o bardzo wysokim stopniu społecznej szkodliwości, natomiast nie oznacza to automatycznie, że musi być ono uznawane za typ kwalifikowany z art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Motywacja związana z chęcią uzyskania korzyści majątkowej, nie będąca skądinąd czymś niespotykanym, czy wyjątkowym w przypadku przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu, sama w sobie nie oznacza jeszcze, by zachodziły podstawy do stosowania tego przepisu. Warto zauważyć, że ustawodawca dla tej kategorii zabójstw przewidział odrębny typ szczególny, tj. zbrodnię stypizowaną w art. 148 § 2 pkt 2 k.k. Gdyby powiązanie zabójstwa z rozbojem automatycznie warunkowało odpowiedzialność z art. 148 § 2 pkt 3 k.k., to konstruowanie odrębnego typu kwalifikowanego z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. nie miałoby sensu. Działanie dla korzyści majątkowej może uzasadniać przyjęcie kwalifikowanego typu zabójstwa przewidzianego w art. 148 § 2 pkt 3 k.k. tylko w sytuacjach szczególnych, wyjątkowo oburzających. Byłyby to np. sytuacje, w których sprawca zabija przypadkową osobę, bo założył się z kimś o pieniądze, że czegoś takiego dokona. Jak już wskazano wyżej, w doktrynie przytacza się także przykłady zabójstw konkurenta do zajęcia określonego stanowiska, dla przejęcia przysługującego komuś innemu spadku, czy odpłatne zabójstwa na zlecenie. Dokonane przez oskarżonego zabójstwo było pozbawione takich cech, dlatego brak było podstaw do ujęcia w kwalifikacji kumulatywnej także art. 148 § 2 pkt 3 k.k. Sąd w całej rozciągłości popiera pogląd Sądu Apelacyjnego w Krakowie wyrażony w wyroku z dnia 23 lutego 2006 r. w sprawie II AKa 14/06 (KZS 2006/3/32), gdzie dokonując wykładni art. 148 § 2 pkt 3 k.k. wskazano, że „idzie o to aby bez potrzeby nie mnożyć bytów prawnych i typy kwalifikowane stosować tylko w sytuacjach rzeczywiście i faktycznie tego wymagających”.

Oskarżony dokonując przypisanego czynu zrealizował także znamiona art. 280 § 1 k.k. a w realiach sprawy zachodzą podstawy do ujęcia tego przepisu w kwalifikacji kumulatywnej. Sąd miał na uwadze, iż norma art. 148 § 2 pkt 2 k.k. posługuje się sformułowaniem o zabójstwie dokonanym „w związku z rozbojem”. Nie oznacza to jednak, by przepis art. 148 § 2 pkt 2 k.k. pochłaniał realizację znamion art. 280 § 1 k.k. Sąd podziela powszechnie akceptowany w doktrynie pogląd o dopuszczalności posłużenia się konstrukcją **kumulatywnego zbiegu** przepisów w przypadku jednoczynowego powiązania zabójstwa z rozbojem, dla wyrażenia całej zawartości kryminalnej popełnionego przez sprawcę czynu (tak np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2003 r., sygn. III KK 422/02, LEX nr 82309). Nie budzi wątpliwości działanie oskarżonego z zamiarem dokonania kradzieży i użycie w tym celu przemocy wobec pokrzywdzonej. Jak sam przyznał, udał się do mieszkania M. R. (1) chcąc zdobyć pieniądze. Nie budzi wątpliwości ścisły **związek zabójstwa z rozbojem** (w rozumieniu art. 148 § 2 pkt 2 k.k.). W części uzasadnienia poświęconej ocenie wyjaśnień oskarżonego omówiono motywę skutkującą uznaniem, że oskarżony od samego początku działał z zamiarem dokonania zabójstwa na tle rabunkowym. Jako, że oskarżony od samego początku działał z takim zamiarem a przemocy używał w tym celu, by dokonać kradzieży, wyeksponowano te okoliczności w opisie czynu. Jest to celowe, skoro jednoznacznie wskazuje, iż stosowana wobec pokrzywdzonej przemoc od samego początku była ukierunkowana na dokonanie kradzieży. Tym samym brak jest jakichkolwiek podstaw, by zakładać, że zamiar kradzieży zaistniał dopiero po zakończeniu działań związanych ze stosowaniem przemocy (co mogłoby uzasadniać przypisanie odrębnego czynu skierowanego wyłącznie przeciwko mieniu). Skoro przemoc była środkiem użytym w celu dokonania kradzieży i zamiar jej dokonania istniał już wtedy, gdy sprawca owej przemocy używał,

spełnione zostały warunki odpowiedzialności z art. 280 k.k. Sąd skorygował opis czynu poprzez wyeliminowanie zapisu o działaniu sprawcy rozboju „**w sposób bezpośrednio zagrażający życiu**”. Sąd podziela trafny pogląd Sądu Apelacyjnego w Katowicach, iż nie jest dopuszczalna kumulatywna kwalifikacja przestępstwa z art. 148 § 2 pkt 2 k.k., z przestępstwem z art. 280 § 2 k.k., gdy jego znamieniem kwalifikującym jest wyłącznie sposób działania sprawcy stanowiący zagrożenie dla życia pokrzywdzonego. Sprawca każdego zabójstwa, niezależnie czy popełnionego z zamiarem bezpośrednim, czy ewentualnym, działa w sposób, który musi już z zasady zagrażać życiu pokrzywdzonego. W przeciwnym razie nie można byłoby takiemu sprawcy przypisać zamiaru popełnienia przestępstwa zabójstwa. Niewątpliwie zaś działanie polegające na narażeniu człowieka mieści się w działaniu polegającym na zabicu człowieka. Skoro więc z zasady działanie sprawcy dążącego do pozbawienia życia innej osoby zagraża jej życiu, to zagrożenie to zawiera się w znamionach przestępstwa zabójstwa. W realiach sprawy, to samo znamię polegające na zagrożeniu życia wyznaczałoby jednocześnie odpowiedzialność sprawcy za kwalifikowaną postać przestępstwa rozboju. Możliwość, aby to samo znamię determinowało równocześnie drugi, z punktu widzenia odpowiedzialności sprawcy, skutek w postaci przyjęcia kwalifikowanej postaci rozboju, jest nie do przyjęcia. Tym samym brak jest podstaw do kumulatywnej kwalifikacji przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. i z art. 280 § 2 k.k. z uwagi na sposób działania sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 16 sierpnia 2011 r., sygn. II AKa 232/11, opubl. KZS 2013/3/56, LEX nr 1112486). Konstrukcja postawionego zarzutu wskazuje, że pogląd powyższy oskarżyciel publiczny podzielał. Kwalifikacja prawna zarzutu trafnie zawiera bowiem normę art. 280 § 1 k.k. Tym niemniej konstrukcja ta nie była do końca konsekwentna, skoro w opisie czynu realizację omawianego znamienia jednak ujęto. Z powołanych wyżej względów Sąd konstruując nowy opis czynu nie zamieścił w nim zapisu o działaniu w sposób bezpośrednio zagrażający życiu. Sąd pominął także w opisie czynu znamię doprowadzenia pokrzywdzonej do **stanu bezbronności**. Z materiału dowodowego wynika jednoznacznie, że działanie sprawcy polegało na stosowaniu wobec pokrzywdzonej przemocy fizycznej. Istota doprowadzenia do stanu bezbronności tkwi natomiast w podjęciu przez sprawcę takich działań wobec ofiary, które nie będąc ani użyciem przemocy, ani groźbą jej natychmiastowego użycia, skutecznie pozbawiają ją możliwości podjęcia obrony przeciwko zawładnięciu rzeczą. „Doprowadzenie do stanu bezbronności” nie może być efektem użycia przemocy lub groźby natychmiastowego jej użycia (postanowienie Sądu Najwyższego z 13 listopada 2003 r., sygn. II KK 66/03, niepubl.; LEX nr 83775; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 30 stycznia 2003 r., sygn. II AKa 34/03, opubl. Prok.i Pr. 2004/4/23, KZS 2004/5/44; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 listopada 2002 r., sygn. II AKa 420/02, opubl. KZS 2003/4/60, Prok.i Pr. 2003/11/22).

Oskarżony dopuścił się czynu zabronionego, bowiem zrealizował określone w ustawie znamiona typów kwalifikowanych kumulatywnie. Czyn ten był zawiniony, bowiem oskarżony jest osobą dorosłą i w pełni poczytalną. Nie zachodziły po stronie oskarżonego żadne okoliczności ograniczające lub wykluczające możliwość zachowania zgodnego z prawem. Mając to na względzie Sąd zakwalifikował przypisany oskarżonemu czyn jako zbrodnię z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. w zw. z art. 280 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.

Sąd zmodyfikował opis czynu – z przyczyn, które w większości omówiono już powyżej. Dotyczyło to eliminacji sformułowań o motywacji zasługującej na szczególne potępienie, działania w sposób bezpośrednio zagrażający życiu i doprowadzenia do stanu bezbronności oraz ustalenia wartości skradzionych pieniędzy na kwotę około 600 zł. Skorygowano także opis obrażeń ciała doznanych przez pokrzywdzoną. Opis tych obrażeń zawarty w akcie oskarżenia („podbiegnięcia krwawe powłok twarzy tj. prawostronny siniec okularowy, wargi dolnej, z tyłu głowy, a zwłaszcza na rękach na wysokości przedramion ramion w tylnej jej części, dalej na prawej nodze na wysokości łydki, powodując jej śmierć na skutek uduszenia”) nie w pełni odpowiada ustaleniom poczynionym przez biegłą po oględzinach i sekcji zwłok (k. 158-161) a niektóre z istotnych obrażeń, np. podbiegnięcia krwawe narządów szyi i krwawe wybroczyny podopłucnowe, wręcz pomija. W sporządzonej przez biegłą opinii stwierdzono mające charakter zażyciowy „ograniczone podbiegnięcia krwawe powłok miękkich głowy, wylewy krwawe podśluzówkowe warg i powieki oka prawego, podbiegnięcia krwawe narządów szyi, wybroczyny krwawe podspójkowe, śródskórne, podopłucnowe, podbiegnięcia krwawe tkanek miękkich kończyn górnych i podudzia prawego” oraz ustalono, że przyczyną zgonu było zagardlenie (k. 161). Dysponując opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej należało zatem przyjąć opis czynu zgodny z treścią owej opinii, wskazującej na doznanie wyżej wymienionych obrażeń.

b) **art. 163 § 1 pkt 1 k.k.**

Dokonując kwalifikacji prawnej czynu przypisanego w punkcie 2. części dyspozytywnej wyroku Sąd miał na uwadze, iż oskarżony spowodował zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach mające postać pożaru. Zawarte w dyspozycji art. 163 § 1 k.k. znamię „mienie w wielkich rozmiarach” stanowi wykładnik cech przestrzennych substancji objętej zagrożeniem a nie wartości tego mienia (por. uchwała SN z dnia 19 lutego 2003 r. I KZP 49/02, OSNKW 2003/3-4/24). „Wartość” to pojęcie ekonomiczne, określające ile coś jest warte, natomiast „rozmiar”, to pojęcie fizyczne, oznaczające wielkość czegoś, wymiar, format (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 18 października 2001 r., sygn. II AKa 372/01, opubl. Prok.i Pr. 2002/7-8/28; wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 24 maja 2000 r., sygn. II AKa 149/00, opubl. OSA 2000/11-12/78). Definicję pojęcia pożaru można natomiast sprowadzić do wskazania jako cech wyróżniających ten rodzaj ognia elementów: dużych rozmiarów/rozciągłości, gwałtownego i niekontrolowanego rozprzestrzenienia się oraz siły żywiołowej. Pożarem nie jest jakikolwiek ogień, lecz tylko ogień w znacznych rozmiarach, rozprzestrzeniający się z siłą żywiołową, szerzący się ze znaczną siłą i o tak dużych rozmiarach, że stwarza konkretne, realne i bezpośrednie niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia wielu osób albo mienia w wielkich rozmiarach, przy czym zagrożenie to nie może być odległe w czasie, zależne od nastąpienia pewnych warunków w przyszłości, lecz musi występować aktualnie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1978 r., II KR 269/78, OSNKW 1979, nr 5, poz. 55). Należy też wskazać na rozróżnienie opierające się na uznaniu, że ogień ma charakter statyczny, tzn. niepodtrzymywany wygasa, charakter pożaru natomiast jest dynamiczny w znaczeniu, w jakim pożar pozostaje zdolny do przeobrażeń i dalszego rozprzestrzeniania (R.A. Stefański (w:) Kodeks karny..., red. R.A. Stefański, Legalis/el. 2012, komentarz do art. 163). Nie ma wątpliwości, że wywołane przez oskarżonego zdarzenie było „pożarem” dotyczącym „mienia w wielkich rozmiarach”. Oskarżony podpalił szafę z ubraniami znajdującą się w mieszkaniu położonym w K. przy ul. (...), doprowadzając do rozprzestrzenienia się tego pożaru wewnątrz mieszkania w sposób zagrażający bezpieczeństwu całego budynku. Z opinii biegłego z zakresu pożarnictwa wynika w sposób jednoznaczny, że takie zagrożenie nie miało wyłącznie hipotetycznego charakteru, lecz było realne i faktycznie zaistniało. Budynek, w którym miał miejsce pożar, był budynkiem wielorodzinnym. Posiadał duże gabaryty. Stropy oraz konstrukcja dachu oparta była na elementach drewnianych, stąd ogień mógł rozprzestrzenić się na cały budynek. Przepaleniu uległa m.in. belka stropowa o wymiarach 20x20 cm oraz dolne deskowanie stropu. Ogień nie wygasł samoistnie, lecz wskutek akcji straży pożarnej, która ugasiła pożar, zanim rozprzestrzenił się na inne pomieszczenia, lokale mieszkalne i konstrukcję dachu (k. 228-230). Nie budzi wątpliwości umyślność działania oskarżonego. Jak sam przyznał, celowo podpalił ubrania znajdujące się w szafie i wiedział, że w ten sposób powoduje pożar. Chciał to uczynić i istotnie swój zamiar zrealizował.

Sąd zmodyfikował opis czynu. Doprecyzowano sposób działania oskarżonego i wynikające z tego następstwa, bowiem opis zawarty w akcie oskarżenia sprowadzał się do ogólnikowego sformułowania o „wzniesieniu pożaru”. Pominięto w opisie umyślność działania sprawcy. Powszechnie przyjmuje się, że w opisach czynów zabronionych jako przestępstwa nie jest konieczne wyraźne eksponowanie umyślności działania – poprzez użycie sformułowań odpowiadających brzmieniu art. 9 k.k. – lecz wystarczające jest opisanie sposobu działania, jeśli wskazuje to na zamiar sprawcy (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r., sygn. II KK 188/10, opubl. Prok.i Pr.-wkł. 2011/6/14). Wyeliminowano z opisu wartość szkody. Wartość ta (ustalona skądinąd jedynie orientacyjnie i szacunkowo – k. 281 a w treści zarzutu przepisana z błędem: ok. 30.000 – 40.0000 zł – k. 309v) nie należy do znamion czynu zarzucanego. Nie przedstawiono dowodów określających tę wartość w sposób miarodajny, np. opinii biegłego rzeczoznawcy. Samodzielne ich uzyskiwanie przez Sąd, z uwagi na treść zarzutu, byłoby bezprzedmiotowe. Oskarżony stanął wyłącznie pod zarzutem popełnienia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu. Nie zarzucono mu działania przeciwko mieniu, co skądinąd i tak byłoby uzależnione od złożenia stosownego wniosku przez właściciela budynku (art. 12 k.p.k. i art. 288 § 4 k.k.), który to wniosek złożony nie został. Jak już wyżej wskazano „wielki rozmiar mienia” nie odnosi się do jego wartości, lecz do cech fizycznych. Tym samym ujmowanie w opisie czynu informacji o wartości wyrządzonych strat stanowiłoby niedopuszczalne jego poszerzenie o znamiona przestępstwa, którego oskarżonemu nie zarzucono. Sąd wyeliminował ponadto z opisu czynu działanie „w celu zatarcia śladów pozbawienia życia – zabójstwa M. R. (1)”. Jako, że oskarżony był sprawcą zabójstwa M. R. (1), nie ponosi odrębnej odpowiedzialności za zacieranie śladów tego przestępstwa. Oczywistym jest, że wykluczona jest w takiej

sytuacji możliwość przypisania odpowiedzialności za czyn z art. 239 § 1 k.k. Ustawodawca zrezygnował bowiem z konstruowania podstawy odpowiedzialności dla wypadków, w których z natury rzeczy nie można wymagać ani oczekiwać respektowania zakazu przez osobę zainteresowaną w ukryciu popełnionego przez nią przestępstwa (tak np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 maja 2010 r., sygn. V KK 122/09, opubl. OSNwSK 2010/1/1049; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2002 r., sygn. IV KKN 65/01, LEX nr 54414, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 czerwca 1979 r., sygn. II KR 99/79, opubl. OSNKW 1979/9/94). Zawarty w dyspozycji normy wyrażonej w art. 239 § 1 k.k. zwrot: „pomagając sprawcy przestępstwa” stanowi o ograniczeniu kręgu podmiotów tego czynu zabronionego. W konsekwencji, choć jest to przestępstwo tzw. powszechne, to jednak podmiotem tego przestępstwa nie może być osoba, którą w dyspozycji tej normy określono jako „sprawcę przestępstwa” poprzedzającego. Skoro trafnie pominięto w kwalifikacji prawnej czynu zarzuconego normę art. 239 § 1 k.k., to nie było dopuszczalne pozostawianie w opisie tego czynu jednego ze znamion przestępstwa poplecznictwa, tj. „zacierania śladów przestępstwa”. Wyłączenie odpowiedzialności za poplecznictwo nie wykluczało jednak możliwości przypisania oskarżonemu odpowiedzialności za przestępstwo przeciwko bezpieczeństwu powszechnemu. W ramach prawa do obrony nie mieści się wszak podejmowanie bezprawnych działań naruszających inne dobra prawne, np. jak w realiach sprawy – powodowanie pożaru. Sąd podziela pogląd wyrażony w cytowanym wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 4 marca 2002 r., sygn. IV KKN 65/01 zgodnie z którym nie ma podstaw do formułowania wniosku, że sprawca poprzedniego przestępstwa – a więc osoba, która popełniła je w jednej z ustawowo określonych postaci zjawiskowych - nie może co do zasady ponosić odpowiedzialności karnej za popełniony później czyn stanowiący - co do jego motywów - jedno z zachowań określonych w dyspozycji art. 239 § 1 k.k. Czyn pozostający w takim właśnie związku z poprzednim przestępstwem prowadzi jednak do odpowiedzialności karnej tylko wtedy, kiedy realizuje znamiona innego przestępstwa. Taki warunek został w niniejszej sprawie spełniony. Oskarżony dopuścił się czynu zabronionego, bowiem zrealizował określone w ustawie znamiona typu. Czyn ten był zawiniony, bowiem oskarżony jest osobą dorosłą i w pełni poczytalną. Nie zachodziły po stronie oskarżonego żadne okoliczności ograniczające lub wykluczające możliwość zachowania zgodnego z prawem. Mając to na względzie Sąd zakwalifikował przypisany oskarżonemu czyn jako występki z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.

VI. **Kara**

a) ***przestępstwo z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 280 § 1 k.k. przy zast. art. 11 § 2 k.k.***

Orzekając o karze za przypisane oskarżonemu zabójstwo Sąd uznał, że konieczne jest wymierzenie kary surowej, oscylującej w górnych granicach ustawowego zagrożenia. W przypadku tego czynu zachodzi nagromadzenie okoliczności obciążających. Oskarżony godził w najważniejsze dobro chronione prawem, tj. ludzkie życie. Działał z zamiarem bezpośrednim, w sposób przemyślany. Zabicie pokrzywdzonej nie było skutkiem nagłego impulsu w sytuacji konfliktowej, lecz następowało z rozmysłem. Oskarżony – jak sam wyjaśnił – udał się do mieszkania pokrzywdzonej chcąc zdobyć pieniądze. Od samego początku planował dokonać tego czynu używając wobec niej przemocy fizycznej. Plan ten realizował w sposób bezwzględny. Po wejściu do mieszkania nie wyartykułował żadnych żądań wobec pokrzywdzonej, lecz od razu zaczął ją dusić. Dysponując znaczną przewagą fizyczną nie musiał pokrzywdzonej zabijać, by zdobyć pieniądze. Kontynuował jednak jej duszenie aż do momentu, gdy przestała w jakikolwiek sposób reagować. Następnie oskarżony w sposób metodyczny zaczął przeszukiwać mieszkanie, co trwało przez dłuższy czas. W pewnym momencie, gdy pokrzywdzona odzyskała przytomność i próbowała wstać, wrócił do niej i ponownie zaczął ją dusić. Po uduszeniu pokrzywdzonej oskarżony kontynuował przeszukiwanie mieszkania i szukanie pieniędzy. W trakcie przeszukiwania mieszkania oskarżony wrócił jeszcze do pokrzywdzonej i sprawdzał jej na szyi tętno. Po stwierdzeniu, że pokrzywdzona nie ma już tętna, kontynuował szukanie pieniędzy. Zestawienie tych (wynikających wprost z wyjaśnień oskarżonego) okoliczności świadczy o tym, że zabicie pokrzywdzonej nie było skutkiem chwilowego impulsu, „wymknięcia się akcji spod kontroli”, lecz elementem realizowanego w sposób bezwzględny i z rozmysłem zamiaru.

Za przypisane oskarżonemu przestępstwo grozi kara od 12 do 15 lat pozbawienia wolności, kara 25 lat pozbawienia wolności lub kara dożywotniego pozbawienia wolności. W realiach sprawy zachodziły podstawy do wymierzenia kary oscylującej w górnych granicach ustawowego zagrożenia. W ocenie Sądu wymiar kary pozostający w przedziale kary

terminowej (tj. określonej w art. 37 k.k.) byłby rażąco łagodny. W realiach sprawy zachodziła konieczność rozważenia wymiaru kary o charakterze wyjątkowym, tj. karę 25 lat pozbawienia wolności lub dożywotniego pozbawienia wolności. Okoliczności popełnienia przestępstwa były wyjątkowo obciążające. Zabójstwo zostało dokonane w związku z rabunkiem dokonanym w mieszkaniu przypadkowej ofiary. Pokrzywdzona w najmniejszym nawet stopniu nie przyczyniła się do tego zdarzenia ani nie dała oskarżonemu powodu, by ją zaatakował. Oskarżony chcąc zdobyć pieniądze poszedł do mieszkania zamieszkującej w tym samym budynku samotnej, będącej w podeszłym wieku, schorowanej i zupełnie bezbronnej kobiety. Wykorzystując jej przychylność (mimo opisywanej przez jej najbliższych ostrożności sama wpuściła go do mieszkania, o czym świadczą nie tylko jego wyjaśnienia ale także brak jakichkolwiek śladów siłowego sforsowania drzwi – vide: protokoły oględzin mieszkania, k. 20-23, 39-42 oraz zeznania A. P., k. 30-31 i I. P., k. 34-36) zabił ją celem zdobycia pieniędzy. Sposób działania oskarżonego był brutalny a w jego zachowaniu brak było wahania czy refleksji. Dusił pokrzywdzoną przez pewien czas i nie zaprzestał tego mimo, że pokrzywdzona po początkowych próbach obrony stała się niezdolna do jakiegokolwiek oporu. Później spokojnie i metodycznie przeszukiwał mieszkanie. Gdy pokrzywdzona próbowała wstać, wrócił i kontynuował jej duszenie upewniając się, że została zabita (sprawdzał jej puls). Gdy pokrzywdzona była już martwa, kontynuował przeszukiwanie mieszkania, aż znalazł pieniądze. Obciąża oskarżonego także jego zachowanie po dokonaniu przestępstwa. Wznicił on pożar w mieszkaniu, po czym wyszedł i kontynuował spożycie alkoholu. Następnie udał się do lokalu i oddawał się rozrywce. Spożywał alkohol, stawiał piwo i wódkę swoim znajomym, płacąc pieniędzmi skradzionymi zamordowanej oraz bawił się i tańczył. Nic w jego zachowaniu nie wskazywało na żal, czy chociażby obniżenie nastroju z powodu wyrządzonej ofierze krzywdy (zeznania A. S. (1), k. 95v – „M. w G. dobrze się bawił, tańczył, pił, stawiał kolejki”). Emocje okazywał natomiast tylko wtedy, gdy skupiał się na własnych problemach. Z cytowanych zeznań A. S. (1) wynika bowiem, że oskarżony wracając razem z nią z „(...)” opowiadał jej o K. (1), skarżył się, że z nim zerwała, dzwonił do K. (1) z jej telefonu, krzyczał, uderzał rękami w płot, co ją przestraszyło, bo wcześniej w jej obecności zawsze był spokojny. Całkowity brak refleksji i oddawanie się dobrej zabawie po zabiciu przypadkowej osoby, która w niczym mu nie zawiniła a następnie skupianie się na własnych, niewspółmiernie mniejszych problemach, świadczy o dużym stopniu demoralizacji oskarżonego. Także w kolejnym dniu, gdy oskarżony już wytrzeźwiał, zachowywał się normalnie i był spokojny (co stwierdziła K. K. (1) przebywająca z nim wówczas przez kilka godzin – k. 155-156). Znamienna jest także zrelacjonowana przez K. K. (1) wypowiedź oskarżonego z 25 maja 2014 r., kiedy to po wezwaniu na policję stwierdził, że nie będzie za nic siedzieć i że wyjedzie, aż sprawa ucichnie (k. 155-156). Warto więc zauważyć, że żadna z osób mających kontakt z oskarżonym przez kilkanaście dni oddzielających datę zabójstwa od daty zatrzymania nie dostrzegła u niego żadnych przejawów żalu, czy wyrzutów sumienia. Obciąża oskarżonego nietrzeźwość w czasie czynu. Jak wynika z opinii biegłego psychologa, oskarżony jest skłonny do tłumienia frustracji a alkohol ma w jego przypadku działanie rozhamowujące. Nie neguje oczywiście Sąd tego, że oskarżony przed zdarzeniem mógł być sfrustrowany. Doświadczał bowiem niepowodzeń w swojej relacji z byłą już wówczas konkubina i matką jego dziecka. Rzecz jednak w tym, że jego frustracje nie miały żadnego związku z osobą M. R. (1), która przecież w niczym mu nie zawiniła. Pokrzywdzona nigdy w żaden sposób nie zagrażała oskarżonemu. Nie była osobą agresywną ani konfliktową. Sam oskarżony nie twierdził zresztą, by w dniu zdarzenia lub kiedykolwiek wcześniej pokrzywdzona zachowała się wobec niego niewłaściwie. Do okoliczności mających wpływ na wymiar kary należy m.in. zachowanie się pokrzywdzonego. W przypadku, gdy ofiara nie dała sprawcy żadnego powodu do zamachu na jej życie, okoliczność ta musi mieć wpływ na wymierzenie kary odpowiednio surowej. Paradoksalnie, czynnikiem skłaniającym oskarżonego do skierowania przeciwko M. R. (1) swoich przestępczych zamiarów była jej wcześniejsza dobroć względem kolegi oskarżonego, G. A. (1), któremu w razie potrzeby pożyczala pieniądze. Oskarżony napadł więc na pokrzywdzoną dlatego tylko, że mogła mieć pieniądze a on bezwzględnie chciał je zdobyć. Działanie pod wpływem głębokiej frustracji może w jakimś stopniu tłumaczyć zachowanie sprawcy, gdy podejmuje akcję przestępczą wobec osoby, która ową frustrację wywołała lub chociaż odmówiła pomocy, o którą sprawca się wcześniej zwrócił. Niniejsza sprawa jest jednak klasycznym przykładem wyładowywania frustracji na zupełnie przypadkowej ofierze, która w niczym sprawcy nie zawiniła. Dość trudna sytuacja osobista, w jakiej oskarżony się wówczas znajdował, w realiach sprawy nie może więc uzasadniać jego łagodniejszego potraktowania. Sąd wziął pod uwagę motywację sprawcy, który dokonał zabójstwa rabunkowego w celu zdobycia pieniędzy – jak się później okazało, mających służyć wyłącznie rozrywce. Jest to motywacja poważnie obciążająca. Nie ma żadnych podstaw, by zakładać, że oskarżony dopuścił się tego czynu z powodu problemów osobistych. Faktem jest, że w kłótni mającej miejsce kilka godzin przed zabójstwem była konkubina oskarżonego

zażądała m.in., by zaczął łożyć na utrzymanie dziecka. Nie można jednak pomijać faktu, iż oczekiwała przede wszystkim tego, by przestał nadużywać alkoholu. Nieporozumieniem byłoby twierdzenie, że oskarżony obrabował i zabił pokrzywdzoną, bo potrzebował pieniędzy dla dziecka. Abstrahując już od absurda wręcz charakteru takich tłumaczeń należy przypomnieć, co oskarżony zrobił ze zrabowanymi pieniędzmi. Nie przeznaczył ich wcale na potrzeby dziecka. Przeciwnie, wykorzystał je na sfinansowanie własnej zabawy i stawianie alkoholu swoim znajomym.

O konieczności wymierzenia surowej kary przesądzą także właściwości i warunki osobiste oskarżonego. Tryb życia oskarżonego przed popełnieniem przestępstwa nie był nienaganny. Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował uprzednią karalność oskarżonego za przestępstwo podobne oraz dokonanie kolejnych przestępstw w okresie próby, po uprzednim skazaniu na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Oskarżony dopuścił się zabójstwa rabunkowego i podpalenia zaledwie 2 miesiące po uprawomocnieniu się wyroku skazującego go za kradzież cudzego mienia (k. 380). Jak sam przyznał, dokonywał także innych kradzieży, wrywając torebki niestabilnym kobietom na terenie Z. (k. 304). Informacje potwierdzające taką działalność oskarżonego posiadał także świadek M. R. (2), który widział, że oskarżony znosił do domu torebki i przypuszczał, że pochodzą one z kradzieży (k. 103-104). Wobec braku prawomocnego skazania za takie czyny nie można oczywiście przyjmować, że dokonał wcześniej innych przestępstw (przy nieznannej wartości szkód nie można wszak wykluczyć, że były to jedynie wykroczenia). Można i należy natomiast stwierdzić, że jego postawa życiowa była niewłaściwa. Nie zabiegał o uzyskanie stałej pracy. Pieniądze pochodzące ze zbierania surowców wtórnych i z kilkakrotnych kradzieży torebek należących do niestabilnych starszych kobiet, przeznaczał przede wszystkim na alkohol. Okoliczności te, w zestawieniu z faktem nadużywania alkoholu i agresywnych zachowań pod jego wpływem (co potwierdziły przeprowadzone wywiady środowiskowe i zeznania G. A. (1) – k. 86v), jednoznacznie świadczą o jego negatywnej postawie życiowej.

Znaczenie dla wymiaru kary miały wreszcie cechy osobowości sprawcy, bowiem warunkują one prognozę co do jego ewentualnego dalszego funkcjonowania w społeczeństwie. Z opinii biegłych jednoznacznie wynika, że oskarżony ma skłonność do tłumienia frustracji, natomiast alkohol jest w jego przypadku czynnikiem rozhamującym. To z kolei predestynuje go do podejmowania zachowań agresywnych po spożyciu alkoholu, na co zwrócił uwagę także zamieszkujący wraz z nim przez pewien czas świadek G. A. (1) (k. 86v). Jak dowodzi niniejsza sprawa, wyładowywanie frustracji nie ogranicza się w przypadku oskarżonego do osób, które czymś mu zawiniły, lecz dotknęło osobę zupełnie przypadkową. Oskarżony nie podejmował wcześniej żadnych starań w celu ograniczenia ilości spożywanego alkoholu, mimo, że był do tego nakłaniany przez byłą konkubinę, która uzależniała od tego możliwość utrzymywania przez niego kontaktów z dzieckiem. Nie ma racjonalnych podstaw, by zakładać, że w przyszłości chciałby to uczynić.

Nie ma podstaw do istotnego łagodzenia kary z uwagi na warunki środowiskowe, w jakich dorastał oskarżony. Miał Sąd w polu widzenia tę okoliczność, że oskarżony w dzieciństwie doświadczał negatywnych zachowań swojego ojca, który nadużywał alkoholu i znęcał się nad rodziną. Wiele osób doświadcza jednak różnorodnych trudności w okresie dzieciństwa i młodości. Mimo to dla znaczącej większości społeczeństwa nie jest to czynnik skłaniający do dokonywania w dorosłym życiu przestępstw, zwłaszcza tak poważnych. Oskarżony jest już osobą dorosłą i ma dostateczne doświadczenie życiowe. Od dawna nie jest już zależny od rodziców. Przypisanej zbrodni dopuścił się w wieku 23 lat. Nie zamieszkiwał już wtedy od dawna ze swoją rodziną i nie pozostawał pod negatywnym wpływem nadużywającego alkoholu ojca. Nie ma więc podstaw, by traktować ten czyn jako swego rodzaju młodzieńczy wybryk osoby pozbawionej należytych wzorców wychowawczych.

Przytoczonym okolicznościom obciążającym przeciwstawia się tylko jedna okoliczność łagodząca, tj. przyznanie się oskarżonego do winy, złożenie przez niego szczerych wyjaśnień i wyrażenie skruchy. Okoliczności tych nie można w realiach sprawy bagatelizować. Przyznanie się oskarżonego do winy wydatnie przyczyniło się do wyjaśnienia rzeczywistych okoliczności śmierci M. R. (1), bowiem oskarżony nie ograniczył się do werbalnego przyznania się, lecz szczegółowo wyjaśnił okoliczności zabójstwa (co jest bardzo istotną okolicznością łagodzącą – tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 28 marca 2013 r., sygn. akt II AKa 29/13, niepubl., cyt. za internetowym portalem orzeczeń SA w Katowicach). Przypomnieć w tym miejscu trzeba, że przebieg zdarzenia w początkowej fazie śledztwa nie był wcale jednoznaczny a początkowe czynności procesowe dotknięte były pewnymi mankamentami

(nie przeprowadzono np. dokładnych oględzin ciała pokrzywdzonej na miejscu zdarzenia – vide: notatka urzędowa prokuratora z 21 maja 2014 r. – k. 61-62). W chwili przedstawienia oskarżonemu zarzutów istniały już co prawda dowody wskazujące na duże prawdopodobieństwo dokonania przez niego zabójstwa (były to m.in. nagrania z monitoringu), jednak szczegółowe okoliczności zajścia zostały ujawnione dopiero przez samego oskarżonego, który już przy pierwszym przesłuchaniu je opisał. Późniejsze czynności dowodowe (zwłaszcza opinie z zakresu badań śladów biologicznych i z zakresu pożarnictwa) dowiodły niezbicie, że to oskarżony był sprawcą zabójstwa i podpalenia. Niemniej jednak pamiętać należy, że przyznanie się oskarżonego do winy nastąpiło już przy pierwszych czynnościach z jego udziałem, kiedy jeszcze tymi dowodami nie dysponowano.

Jak już wskazano wyżej, w realiach sprawy konieczne było rozważenie wymiaru kary zbliżonej do górnej granicy ustawowego zagrożenia. Pomimo nagromadzenia okoliczności obciążających nie było podstaw do wymierzenia oskarżonemu kary dożywotniego pozbawienia wolności, która winna mieć zastosowanie wyłącznie w sytuacjach wyjątkowych, gdy po stronie sprawcy brak jest jakichkolwiek istotnych okoliczności łagodzących. Jak już wskazano wyżej, na korzyść oskarżonego przemawia złożenie szczerych, wyczerpujących wyjaśnień oraz wyrażenie skruchy, która w ocenie Sądu była szczerą. Z powołanych wyżej względów jako sprawiedliwy wymiar kary za przypisane oskarżonemu zabójstwo Sąd uznał karę 25 lat pozbawienia wolności. Sąd w pełni podziela i przyjmuje za własny pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 16 listopada 1995 r. (sygn. akt III KRN 41/95, opubl. Prok.i Pr. 1996/2-3/4), iż kara 25 lat pozbawienia wolności ma w istocie charakter eliminacyjny i jej podstawowym celem nie jest resocjalizacja sprawcy a także pogląd wyrażony w wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 stycznia 1995 r. (sygn. II AKr 271/94, opubl. KZS z 1995 r. nr 1 poz. 22), iż kara 25 lat pozbawienia wolności winna być orzekana, gdy okoliczności sprawy wskazują, że w wymiarze kary głównym motywem powinna być sprawiedliwa odpłata, a celem tego orzeczenia powinna być prewencja generalna. Sąd miał na uwadze, iż kara 25 lat pozbawienia wolności, jako kara o charakterze przede wszystkim eliminacyjnym, powinna być stosowana tylko wobec sprawców wyjątkowo poważnych przestępstw, aby z jednej strony uwzględnić zasady prewencji indywidualnej, a także ogólnej, rozumianej jako wpływanie poprzez konieczną surowość kary na kształtowanie prawidłowych postaw społecznych, w tym także w zakresie poczucia sprawiedliwej odpłaty. Ze względu na bardzo długi czas izolacji skazanego trudno przypisywać omawianej karze pełnienie jakichkolwiek funkcji resocjalizacyjnych. Sąd w pełni podziela pogląd, iż karę 25 lat pozbawienia wolności należy stosować w przypadkach najcięższych przestępstw, gdy okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają na okolicznościami łagodzącymi (tak: Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 6 października 2004 r., II AKa 166/04, KZS 2004/11/11).

Zdaniem Sądu w przypadku M. B. (1) zasadne jest wymierzenie takiej właśnie kary, bowiem konieczne jest odpowiednio długie wyeliminowanie oskarżonego ze społeczeństwa w sytuacji, gdy przemawia za tym wyjątkowy charakter popełnionej zbrodni a możliwość skutecznej resocjalizacji oskarżonego jest bardzo wątpliwa. Właściwości i warunki osobiste oskarżonego, charakter i okoliczności popełnienia przypisanej mu zbrodni oraz motywacja, jaką kierował się przy jej dokonywaniu, świadczą o postawie lekceważenia przez niego najbardziej elementarnych wartości powszechnie akceptowanych w społeczeństwie, takich, jak poszanowanie ludzkiego życia. Względy prewencyjne uzasadniają zatem długotrwałą eliminację oskarżonego ze społeczeństwa. Zdaniem Sądu tylko kara 25 lat pozbawienia wolności może skutecznie realizować wobec oskarżonego ustawowe cele represji karnej. Wymierzona oskarżonemu kara jest niewątpliwie surowa, niemniej jednak w świetle okoliczności niniejszej sprawy kara ta nie stanowi zdaniem Sądu represji nadmiernej, zwłaszcza, że nie towarzyszą jej obostrzenia przewidziane w art. 77 § 2 k.k. Orzeczona kara pozbawienia wolności zrealizuje stawiane jej cele w zakresie prewencji indywidualnej, jak i prewencji ogólnej, albowiem kara ta winna zagwarantować realizację celów represji karnej w zakresie prawidłowego kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. W szczególności wymiar kary musi wzbudzić lub utrwalić respekt przed konsekwencjami działań naruszających podstawowe dobro, jakim jest ludzkie życie. Jest wreszcie orzeczona kara sprawiedliwą odpłatą za bardzo poważną zbrodnię, jakiej oskarżony się dopuścił.

b) przestępstwo z art. 163 § 1 pkt 1 k.k.

Za przestępstwo przypisane oskarżonemu w pkt 2. wyroku Sąd wymierzył karę 2 lat pozbawienia wolności. Sąd uznał, że taki wymiar kary jest adekwatny do stopnia winy oskarżonego i stopnia społecznej szkodliwości przypisanego

czynu. Oskarżony godził w istotne dobro chronione prawem, tj. bezpieczeństwo powszechne. Oskarżony spowodował zdarzenie zagrażające mieniu w wielkich rozmiarach. Spowodował pożar podpalając szafę z ubraniami w jednym z mieszkań znajdujących się w budynku wielorodzinnym. Pożar rozprzestrzenił się wewnątrz mieszkania w sposób zagrażający bezpieczeństwu całego budynku. Wyrządzenie szkody majątkowej nie należy do znamion występku z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. Tym niemniej nie można było pominąć przy wymiarze kary tej okoliczności, że wywołany przez oskarżonego pożar skutkowało koniecznością wykonania prac remontowych wstępnie wycenianych na kilkadziesiąt tysięcy złotych. Zasięg pożaru był zatem dość znaczny. Jako okoliczność łagodzącą potraktował Sąd przyznanie się oskarżonego do winy, złożenie szczerych wyjaśnień i wyrażenie skruchy. Nie miała żadnego wpływu na wymiar kary motywacja oskarżonego, tj. działanie w celu zatarcia śladów zabójstwa. Jak już wskazano wyżej, okoliczność ta nie należy do znamion przypisanego czynu, skoro sprawca zabójstwa nie ponosi odrębnej odpowiedzialności karnej za późniejsze działania zacierające ślady tegoż zabójstwa (co oczywiście nie uchyla jego odpowiedzialności w przypadku naruszenia innych dóbr chronionych prawem, np. bezpieczeństwa powszechnego). Jako okoliczność obciążającą Sąd potraktował uprzednią karalność oskarżonego, działanie w okresie próby po uprzednim skazaniu za przestępstwo umyślne oraz popełnienie przestępstwa pod wpływem alkoholu. Za przypisane przestępstwo grozi kara od roku do 10 lat pozbawienia wolności. Kara 2 lat pozbawienia wolności za przypisane przestępstwo w ocenie Sądu jest w realiach sprawy karą adekwatną i sprawiedliwą.

c) ***kara łączna***

Oskarżony popełnił dwa przestępstwa pozostające w zbiegu realnym. Za obydwa wymierzono mu kary pozbawienia wolności. Dlatego konieczne było orzeczenie kary łącznej pozbawienia wolności. Wymiar tej kary w przypadku, gdy jedna z podlegających łączeniu kar wynosi 25 lat pozbawienia wolności a druga lub pozostałe są karami łagodniejszymi, jest ściśle określony w ustawie (art. 88 k.k.). Dlatego wobec oskarżonego orzeczono karę łączną 25 lat pozbawienia wolności. Oskarżony był w niniejszej sprawie tymczasowo aresztowany. Mając na uwadze powyższe Sąd na mocy art. 63 § 1 k.k. zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie liczony od 30 maja 2014 r., tj. od dnia zatrzymania (k. 118) do daty wyrokowania.

VII. ***Dowody rzeczowe***

Orzekając o dowodach rzeczowych Sąd na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. zwrócił zabezpieczone przedmioty osobom uprawnionym. Należące do zmarłej pokrzywdzonej przedmioty w postaci okularów z jednym szkłem, zegarka na rękę i noża z czarną rękojeścią (poz. 6, 16, 33 wykazu e.d. 35/14) zwrócono A. P., siostrzeńcowi zmarłej M. R. (1), która była osobą bezdzietną i niezamężną. Oskarżonemu zwrócono natomiast stanowiące jego własność spodnie dresowe granatowe, kurtkę niebiesko-zieloną z kapturem, bluzę grafitową z kapturem i zielonym zamkiem, koszulkę pomarańczową i bluzę szarą z kapturem „(...)” (poz. 7, 8, 17-19 wykazu e.d. 35/14). O pozostałych dowodach rzeczowych orzeczono już wcześniej, zwracając je w toku postępowania osobom lub podmiotom uprawnionym (k. 324, 416v).

VIII. ***Koszty***

W toku postępowania oskarżony korzystał z pomocy prawnej obrońcy z urzędu adw. M. T.. Koszty obrony nie zostały uiszczone, dlatego też na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze Sąd zasądził na rzecz obrońcy od Skarbu Państwa kwotę netto 1.260 zł powiększoną o stawkę należnego podatku od towarów i usług, co odpowiada stawce minimalnej za obronę przed sądem okręgowym na 4 terminach rozprawy, przy uwzględnieniu stawki za obronę w śledztwie.

Oskarżony nie posiada żadnego majątku, ani nie uzyskuje dochodów. Wymiar orzeczonej kary łącznej pozbawia go realnych możliwości zarobkowania. Tym samym uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych byłoby dla niego nadmiernie uciążliwe. Z tego powodu oskarżonego zwolniono od ponoszenia kosztów sądowych.